

NAUKOWCY przygotowują sesję z okazji 40 rocznicy Rewolucji Październikowej

BYDGOSZCZ (PAP).

Na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu dobiega końca przygotowania do sesji naukowej, poświęconej 40 rocznicy Rewolucji Październikowej i jej oddziaływaniu na Wielkopolskę i Pomorze. Organizatorami sesji sąownicy naukowcy Katedry Historii Polski i Powszechnej XIX i XX wieku oraz Komitet Wojewódzki PZPR w Bydgoszczy. Zadaniem sesji będzie pokazanie aktualnego stanu badań nad ruchem robotniczym regionu wielkopolsko-pomorskiego, ze szczególnym uwzględnieniem wżenia rewolucyjnego na tych terenach w latach 1918—1920.

Nowomianowany poseł Szwajcarii przybył do Polski

WARSZAWA (PAP)

W dniu 9 bm. przybył do Polski nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarii w Polsce, dr Frederic Gygas, witany 10 bm. po przyjeździe do Warszawy przez st. radcę w protokole dyplomatycznym MSZ — Piotra Galińskiego.

mer Paryża sił Warszawę

WARSZAWA (PAP)

Franciszek Paryża — Pierre 1895 r., po bawili w Polsce. Obecnie wicehrz z Warszawy. W dniu 9 bm. przybył do Warszawy. W dniu 10 bm. po przyjeździe do Warszawy przez st. radcę w protokole dyplomatycznym MSZ — Piotra Galińskiego.

Senatorowie francuscy gośćmi Ministerstwa Komunikacji

WARSZAWA (PAP)

Wkrótce przyjeżdża do Polski grupa senatorów francuskich (wraz z 11 towarzyszącymi osobami). Senatorowie ci są członkami komisji środków transportu i turystyki Rady Republiki. Na czele delegacji będzie stał przewodniczący komisji — p. Jean Bertaud.

Senatorowie będą gośćmi Ministerstwa Komunikacji i w czasie swego pobytu w Polsce odwiedzają Warszawę oraz Gdańsk i Gdynię, gdzie zapoznają się z zagadnieniami związanymi z organizacją naszych kolei, transportu samochodowego i lotniczego oraz komunikacji miejskiej.

Z krajowej narady przemysłu meblarskiego w Poznaniu

(Inf. wł.)

Rozwój produkcji płyt wiórowych i ich zastosowanie w przemyśle było tematem krajowej narady czołowych fachowców przemysłu meblarskiego i drzewnego, która odbyła się wczoraj w Poznaniu. Obradom przewodniczył wicedyrektor departamentu techniki Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego — inż. Józef Swiderski.

W Moskwie o Polsce

MOSKWA (PAP)

Na ekranach telewizyjnych Moskwy pokazano ostatnio krótką filmową, poświęconą Polsce. Telewidzowie obejrzeli między innymi reportaż z budowy pierwszego polskiego reaktora atomowego w Skwiersku oraz transatlantyczny statek „Batory” z grupą turystów udających się do Anglii. Szerog zdjęć z Krynicy przedstawia Władysław Gomułka, który spędził tam tegoroczny urlop.

Cena 50 gr

Nakład 104 566



Rok XIII Wydanie A

Poznań, środa 11 IX 1957

Nr 216 [4236]

Na cześć WŁADYSŁAWA GOMUŁKI

— tradycyjne „Sto lat” ludności Belgradu

Entuzjastycznymi okrzykami w języku polskim stolica Jugosławii serdecznie witała delegację partyjno-rządową PRL

BELGRAD (PAP)

Od wczesnych godzin rannych ludność Belgradu, tłumy młodzieży, pracowników fabryk i instytucji poczęły się skupiać wzdłuż ulic stolicy Jugosławii udekorowanych polskimi i jugosłowiańskimi flagami i proporczykami oraz transparentami z hasłami „Niech żyje niewzruszona przyjaźń i współpraca Polski i Jugosławii”. Około godziny 9 wzdłuż trasy, którą mieli przejeżdżać goście, zebrały się nieprzeliczone tłumy mieszkańców Belgradu i dzieci szkół belgradzkich z chorągiewkami o polskich barwach narodowych w dłoniach.

Na lotnisko, nad którym powiewały na błękitnych masztach chorągwie obu narodów przybyli czołowi przedstawiciele sfer rządowych i politycznych Jugosławii oraz liczni korespondenci prasy krajowej i zagranicznej, radia i telewizji. O godz. 9.50 na lotnisko w Zemunie przybył prezydent FLRJ, Józef Broz-Tito.

Punktualnie o godz. 10.05 na lotnisku wylądował polski samolot wiozący delegację partyjno-rządową PRL. Z samolotu wysiedli: pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR i prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego i minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki i członek Biura Politycznego oraz minister rolnictwa Edward Ochab.

Prezydent FLRJ Józef Broz-Tito powitał członków naszej delegacji i przedstawił ją następnie obecnym na lotnisku: Przewodniczącemu Związku Skupstiny Ludowej Piotrowi Stambolicowi, wiceprzewodniczącemu Związku Skupstiny Ludowej Edwardowi Kardeljowi, Aleksandrowi Rankowiciowi, Rudoljubowi Colakowiciowi, sekretarzowi stanu do spraw zagranicznych Związku Skupstiny Ludowej Kocą Popowiciowi, sekretarzowi stanu do spraw obrony narodowej Związku Skupstiny Ludowej Ivanowi Gosnjakowi oraz przewodniczącemu komisji zagranicznej KC PZPR, Edwardowi Bartolowi, ministrowi pełnomocny i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ i Kazimierz Korolczyk, wicedyrektor departamentu w MSZ. Na lotnisku obecny był również ambasador PRL w Belgradzie Henryk Grochulski.

Orkiestra gra hymn narodowy PRL i FLRJ. Władysław Gomułka, premier Cyraniewicz i prezydent Tito przy dźwiękach orkiestry przechodzą wolnym krokiem przed szeregiem kompanii honorowej w błękitnych mundurach, która oddała im honory wojskowe.

Sprawy Zagranicznych, Józef Czesak, sekretarz komisji zagranicznej KC PZPR, Edward Bartol, minister pełnomocny i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ i Kazimierz Korolczyk, wicedyrektor departamentu w MSZ. Na lotnisku obecny był również ambasador PRL w Belgradzie Henryk Grochulski.

Przemówienie powitalne Władysława Gomułki

Następnie Władysław Gomułka podszedł do mikrofonu i wygłosił krótkie przemówienie powitalne:

„Drodzy towarzysze i przyjaciele!

W imieniu delegacji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rza-

Indonezyjski muzeolog przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

Do Warszawy przyjechał jako stypendysta UNESCO asystent Muzeum Narodowego w Dżakarcie p. Ghazali. Pragnie on zapoznać się z organizacją polskiego muzealnictwa, a w szczególności z naszymi muzeami etnograficznymi.

Indie proponują zwiększyć liczbę członków Komisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP)

Stały delegat Indii w ONZ, ambasador A. Lal w liście do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjölda wysunął propozycję, by Organizacja Narodów Zjednoczonych zwiększyła liczbę członków zarówno Komisji jak i Podkomisji Rozbrojeniowej. Lal zapowiedział, że delegacja Indii zgłosi wniosek na 12 sesji Zgromadzenia Ogólnego o przedyskutowanie tej sprawy.

Nie wymieniając żadnych konkretnych kandydatur delegat Indii sugeruje w swym liście, by włączyć do wspomnianych organów ONZ „takie kraje, które dzięki swemu ogólnemu podejściu do problemów pokoju światowego mogą przyczynić się do przyspieszenia procesu zrozumienia i porozumienia”.

A warto przypomnieć, że w skład Komisji Rozbrojeniowej powołanej w 1952 roku, wchodzi przedstawiciele 12 państw — członków ONZ: 11 państw posiadających każdorazowo w Radzie Bezpieczeństwa oraz przedstawiciel Kanady.

Członkami Podkomisji Rozbrojeniowej są przedstawiciele „Wielkiej piątki atomowej” — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii, Kanady i Francji.

tycznego MSZ i Kazimierz Korolczyk, wicedyrektor departamentu w MSZ. Na lotnisku obecny był również ambasador PRL w Belgradzie Henryk Grochulski.

Orkiestra gra hymn narodowy PRL i FLRJ. Władysław Gomułka, premier Cyraniewicz i prezydent Tito przy dźwiękach orkiestry przechodzą wolnym krokiem przed szeregiem kompanii honorowej w błękitnych mundurach, która oddała im honory wojskowe.

Przemówienie powitalne Władysława Gomułki

Następnie Władysław Gomułka podszedł do mikrofonu i wygłosił krótkie przemówienie powitalne:

„Drodzy towarzysze i przyjaciele!

W imieniu narodu polskiego ze szczerą radością witam i pozdrawiam obecnych tu przedstawicieli Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z tow. Józefem Broz-Tito na czele.

W imieniu narodu polskiego ze szczerą radością witam i pozdrawiam obecnych tu przedstawicieli Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z tow. Józefem Broz-Tito na czele.

Z prawdziwym wzruszeniem staliśmy przed chwilą na ziemi jugosłowiańskiej. Albowiem nasza wizyta, drodzy to-

Dokończenie na str. 2

„Bałtyk” wypłynął w drugi rejs na Spitsbergen

GDYNIA (PAP)

Rankiem 10 bm. wypłynął z Gdyni w drugi rejs na Spitsbergen okręt hydrograficzny marynarki wojennej „Bałtyk”.

Na pokładzie swym zabrał on zapasy oraz dalszą partię aparatury i przyrządów naukowych przeznaczonych dla polskiej ekipy naukowej, która w ramach Roku Geofizycznego prowadzi na Spitsbergen prace naukowe i obserwacje z dziedziny: meteorologii, glaciologii czyli nauki o lodach, geodezji, astronomii oraz badania jonosfery.

W rejsie „Bałtyku” uczestniczy również kilku naukowców. Prowadzić oni będą obserwacje w czasie drogi i po postoju na Spitsbergen. „Bałtyk” który powróci do kraju w poł-

Spać można i z drewnianego konia

Tragiczny wypadek na karuzeli

ŁÓDŹ (PAP)

Tragiczny wypadek zdarzył się w czasie zabawy ludowej w Konstancynie koło Łodzi. Jeden z jej uczestników, 16-letni Stanisław Worowiec, zapragnął skorzystać z jazdy na karuzeli. Nieostrożnie, zbyt burliwie wykonał swoje żądanie, co doprowadziło do tragicznego upadku. Worowiec poniósł śmierć na miejscu.

Doniosłe wydarzenie w Europie

PIERWSZY DZIEŃ historycznej wizyty

BELGRAD (PAP)

Prezydent Tito podejmował o godz. 13.30 obiadem w gmachu Związku Rady Wykonawczej członków polskiej delegacji rządowo-partyjnej z pierwszym sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką i premierem Józefem Cyraniewiczem na czele. Ze strony jugosłowiańskiej w obiedzie wzięli udział przewodniczący Związku Skupstiny Ludowej Piotr Stambolic, wiceprzewodniczący Związku Skupstiny Ludowej Edward Kardelj, Aleksander Rankovic i Rudoljub Colakovic, sekretarz stanu do spraw zagranicznych Koca Popovic, sekretarz stanu do spraw obrony narodowej Ivan Gosnjak i inne osobistości.

Toast prezydenta Tito

Podczas obiadu prezydent Tito wniósł toast witający serdecznie polskich mężów stanu i przywódców Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W toastie swym prezydent Tito zwrócił uwagę na to, że historia narodów Polski i Jugosławii wykazuje wiele podobieństw, ponieważ oba narody walczyły o wolność i niepodległość i składały olbrzymie ofiary dla zdobycia i zachowania

Jugosłowiańscy specjaliści młynarstwa w Poznaniu

Do Poznania przybyli dwaj członkowie bawiającej w Polsce delegacji spółdzielców jugosłowiańskich: ekonomista Zjednoczenia Młynarskiego w Belgradzie — Slobodan Cvetkovic oraz nadmłynarz Lukacz Jovanovic. Goście zwiedzili Poznańskie Zakłady Młynarskie, przy czym szczególnie zainteresowali się technologią procesów produkcyjnych, jak również zagadnieniami przedsiębiorstwa. M.in. zapoznali się z obniżką kosztów własnych, wydajnością pracy, ruchem racjonalizatorskim itp. W dniu jutrzejszym goście jugosłowiańscy odwiedzają Poznańskie Zakłady Piekarnicze. (PAP)

czatkach października przywiezie część polskiej ekipy naukowej, prowadzącej na wyspie prace w okresie letnim. Pozostała grupa naukowców na czele z kierownikiem wyprawy prof. doc. Siedleckim kontynuować będzie prace w okresie zimowym.

Będzie długa ciepła jesień?

Zakwitają kasztany

ŁÓDŹ (PAP)

Po dłuższym okresie chłódów znówu przeżyjemy lato. Na tę zmianę temperatury zareagowały kasztany, rosące w Alei Parkowej w Łodzi. Niektóre gałęzie, straciwszy już poprzednie liście, wypuściły ponownie młodziutkie listeczki i zaczęły kwitnąć. Tak więc na drzewach obok kolczastych kulek dojrzających już owoców, bieleją i różowieją świeże kasztanowe kwiaty.

Ten niezwykły widok budzi zaciękanie przechodniów — którzy wrozą z tego zjawiska długotrwałą ciepłą jesień.

XII losowanie obligacji NPRSP w Szczecinie

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Ministerstwo Finansów, XII losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, które rozpocznie się 1 października br., odbędzie się w Szczecinie.

wolności i niepodległości. W okresie najnowszej historii oba narody zbliżyła najbardziej wspólna walka przeciwko najeźdźcom faszystowskim, wspólne ofiary i cierpienia w czasie drugiej wojny światowej. Bohaterska walka wyzwolenia narodów Polski i Jugosławii przeciwko najeźdźcom niemieckim i miliony Polaków i Jugosłowian zamęczonych w obozach koncentracyjnych przypieczętowały trwałą przyjaźń, wzajemne zrozumienie i szacunek między naszymi narodami.

Jeszcze w toku walki wyzwolenczej, w której narody Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławii i innych krajów poniosły tak wielkie ofiary, stworzone zostały warunki dla przemian rewolucyjnych o znaczeniu historycznym, które w okresie powojennym pozwoliły założyć podwaliny dla budowy nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

Zapoczątkowało to proces realizacji odwiecznych dążeń naszych narodów do bardziej sprawiedliwego ustroju społecznego, w którym zniesione zostałyby różnice klasowe i w którym powstałyby lepsze warunki dla szczęśliwego życia mas pracujących, dla wszelkiego stronnego rozwoju sił materialnych i duchowych narodu.

Towarzysze i towarzyszki!

Mogę Was zapewnić, że naród nasz, że kierownictwo państwowe i partyjne powitało z głęboką sympatią uchwały VIII Plenum KC Waszej partii robotniczej w październiku ubiegłego roku. Sympatia ta jest tym większa, że Wasza konsekwentna polityka była realizowana w okresie bardzo krytycznej sytuacji międzynarodowej.

Naród nasz, my wszyscy, śledzimy ze szczególną sympatią wysiłki, jakie podejmuje Wasza partia, Wasza klasa robotnicza, cały naród i kierownictwo, aby przezwyciężyć obecne trudności na drodze budowy społeczeństwa socjalistycznego, aby zapewnić lepszą przyszłość narodowi polskiemu, a jednocześnie wnosząc wkład do sprawy pokoju i pogłębienia współpracy między państwami socjalistycznymi na zasadach całkowitej równości i jednakość praw.

W dalszym ciągu swego toasty prezydent Tito stwierdził, że w warunkach, kiedy narody coraz usilniej domagają się zachowania pokoju i pogłębienia współpracy międzynarodowej, w warunkach coraz większego wzrostu pokojowych i postępowych sił na świecie i zrozumiałego dążenia do zacieśnienia gospodarczych, kulturalnych i politycznych więzi między narodami — otwierają się optymistyczne perspektywy dalszego zmagania napiecia w stosunkach międzynarodowych i pokojowego, aktywnego współistnienia i wspólpracy między państwami o różnych ustrojach społecznych.

Prezydent Tito wyraził przekonanie, że Polska i Jugosławia opierając się na zasadach aktywnego współistnienia, niezależności i suwerenności państw, wzajemnej nieingerencji w sprawy wewnętrzne oraz na zasadzie rozwiązywania spornych problemów na drodze pokojowej — mogą przyczynić się nie tylko do przezwyciężenia istniejących dziś na świecie rozbieżności, lecz również do większego zbliżenia, zrozumienia i ściślejszej współpracy między narodami.

Drodzy Towarzysze! Oba nasze kraje — kontynuował prezydent Tito — ze względu na to, że padły ofiarą agresji, są żywotnie zainteresowane w zachowaniu bezpieczeństwa w Europie i powszechnego pokoju na świecie. Jest rzeczą zrozumiałą, dlatego my, tak samo jak wszyscy miliony pokój ludzi, tak wiele uwagi poświęcamy problemowi rozbrojenia i — spodziewając się, że poczynione zostaną w tym kierunku

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy szyb solny w Inowrocławiu

BYDGOSZCZ (PAP)

Na bogatych złożach solnych w Inowrocławiu trwa góbenie nowego szybu — solno II. Pracować on będzie głównie dla potrzeb największych w kraju zakładów sodowych, które wkrótce podejmą produkcję w pobliskim Janikowie.

10 bm. górniczy Bytomskiego Przedsiębiorstwa Budowy Szybów dotarł 350 m w głąb ziemi. Wkrótce rozpocznie się budowa pierwszego podszybia — na jednym z 10 poziomów eksploatacyjnych.

Słowa „Polska“ i „Jugosławia“ wkraczały na czołowe miejsca prasy światowej. Wachlarz ocen wizyty polskiej delegacji partyjno-rządowej w Jugosławii jest bardzo szeroki — począwszy od absurdalnego dopatrywania się w tym fakcie... antyradykalizmu, a skończywszy na rzeczowych stwierdzeniach, że jest to jeszcze jednym przejawem przemian, jakie po XX Zjeździe zachodzą między krajami socjalistycznymi.

„Le Monde“

stwierdza na przykład, iż

„mimo różnic ideologicznych i politycznych oraz wszelkiego rodzaju trudności, jakie Tito i Gomułka mieli z Rosją, błędem byłoby dziś traktować podróże i sekretarza partii polskiej jako zajęcie stanowiska przeciwko komukolwiek.“

„Neue Rheinzeitung“

pisze:

„Elementy wspólne w krajach komunistycznych występują obecnie znowu znacznie silniej, aniżeli bezpośrednio po Węgrzech... „Niebezpieczeństwo niemieckie“, do którego proklamowania sami przyznaliśmy się dostatecznie, w wypadku Polski i Jugosławii odgrywa ważną rolę.“

Zaś paryski tygodnik

„Express“

zaznacza:

„Polacy mają nadzieję uzyskać od Tito uznanie linii Odra-Nysa. Deklaracja polsko-jugosłowiańska miałaby stanowić pierwszy krok ku deklaracji podpisanej przez USA, ZSRR, Anglię, Francję i NRF, dającej Polsce gwarancję na wypadek jakiegokolwiek usiłowań spowodowania zmiany przemocy jej granic.“

✱

Beztętnowe odroczenie obrad Podkomisji Rozbrojenia dawło asumpt do licznych komentarzy i artykułów. Obok pochopnych sądów, że cała dyskusja była bezużyteczna i niepotrzebna znajdujemy na łamach prasy zachodniej rzeczowe oceny plusów i minusów 6-miesięcznej dyskusji rozbrojenia. I tak na przykład konserwatywny

„Times“

stwierdza:

„Obie strony niewątpliwie zbliżyły się do siebie w wielu punktach. Każda ze stron poszła na kilka poważnych ustępstw. Niemniej jednak dwa główne czynniki spowodowały zerwanie rokowań. Po pierwsze, okazało się, że porozumienie w sprawie rozbrojenia atomowego jest w tym samym stopniu skomplikowane i trudne do osiągnięcia, co porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń klasycznych. Po drugie, jasne jest, że ze względu na różnicę uzbrojenia obu stron, z której jedna posiada przewagę w dziedzinie broni nuklearnej, a druga w dziedzinie broni klasycznej, niemożliwe stało się potraktowanie obu oddzielnie.“

„Daily Herald“

pisze na ten sam temat:

„Po blisko 6-miesięcznej jatowej dyskusji Podkomisja Rozbrojenia odroczyła swe obrady. Odroczenie jest jednak równoznaczne z zakończeniem. Nie zdołano wprowadzić osiągnięć porozumienia, ale też nikt nie twierdzi, że fiasko jest ostateczne. Członkowie Podkomisji nie rozeszli się, by więcej się już nie spotkać. Odroczenie umożliwi zainteresowanym rządom ponowne zbadanie szans osiągnięcia porozumienia. Ponadto odroczenie obrad Podkomisji pozwoli Zgromadzeniu NZ wyrazić swój pogląd w sprawie rozbrojenia i ewentualnie wysunąć nowe koncepcje i sugestie. Świat oczekuje i żywi nadzieję, że gdy Podkomisja Rozbrojenia wznowi obrady, istnieje już będą podstawy dla bardziej rzeczowych negocjacji niż te, które miały miejsce w ciągu ubiegłych 6 miesięcy.“

Opr.: F. B.

Doniosłe wydarzenie w Europie

Pierwszy dzień historycznej wizyty

(Dokończenie ze str. 1)

ku maksymalnym wysiłkom, co doprowadzi do pozytywnych wyników — mamy nadzieję, że państwa biorące udział w rokowaniach usławią się, jako odpowiedzialne i odpowiedzialnie ponoszące odpowiedzialność. Tak samo zdajemy sobie sprawę, że jeśli chodzi o pokój i bezpieczeństwo, jednym z najważniejszych problemów jest problem niemiecki. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że zagadnienie to nie może być rozwiązane bez istnienia atmosfery zaufania i zrozumienia i bez udziału narodu niemieckiego. Co więcej — nie należy zapominać, iż narody Europy mają prawo domagać się zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa w ramach ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa. Dlatego też, biorąc pod uwagę prawa narodu polskiego oraz problem bezpieczeństwa Europy, jak również interesy pokoju w tej części świata, uważamy polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie za jedyną i trwałą rozwiązanie.

Towarzysze i Towarzyski!

Chciałbym przy tej okazji powiedzieć, iż uważamy, że dla naszych krajów i w ogóle dla międzynarodowego ruchu robotniczego i sprawy socjalizmu wyjątkowe znaczenie mają stosunki między krajami socjalistycznymi i ruchami socjalistycznymi. Pozytywny rozwój tych stosunków dał, jak dotąd, widoczne rezultaty i umacnia nas w przekonaniu, iż dalsza współpraca na podstawie równych praw oraz bezpośredniej wymiany poglądów mogą tylko przyczynić się do szybszego i pełniejszego zrozumienia się, do wzajemnego zbliżenia i jedności międzynarodowego ruchu robotniczego.

Toast Władysława Gomułki

Po toastie prezydenta Tito, wznosił z kolei toast Władysław Gomułka, oświadczając:

„Drogi Towarzyszu Tito, drodzy towarzysze z bratniej Jugosławii!“

Jesteśmy niezmiernie radzi z zaproszenia nas do waszego plekenu, przyjaznego nam kraju i cieszymy się, że jesteśmy wśród was, że mamy możliwość przekazać bohaterom narodom Jugosławii, rządowi Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Związkowi Komunistów Jugosławii, serdeczne i gorące pozdrowienia od narodu i rządu polskiego, od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Obecne nasze spotkanie świadczy już nie tylko o normalizacji stosunków polsko-jugosłowiańskich — to byłoby za mało — ale o odrzuceniu naszej starej serdecznej przyjaźni i solidarności wynikającej z zasad proletariackiego internacjonalizmu, ze wspólnoty socjalistycznych celów i pokojowych dążeń naszych państw i narodów.

Partia nasza, polska klasa robotnicza i cały naród z uczuciem głębokiej ulgi przyjęły likwidację okresu waśni i nieporozumień, które nie zawinione przez Jugosławię, wyrzuciły jej krzywdę i zrazem przyniosły szkody międzynarodowemu ruchowi robotniczemu i wszystkim państwom socjalistycznym — z czego cieszyć się mogli jedynie nasi wrogowie.

Ruch rewolucyjny w Polsce i Jugosławii przeżył podobne koleje rozwoju. Mocne więzy bojowej solidarności zadzierzgnęli między sobą komunisty i patriotów polscy i jugosłowiańscy na polach bitewnych Hiszpanii, walcząc nieraz w tych samych oddziałach o wolność waszą i naszą.“

Bohaterstwo jugosłowiańskiego ruchu oporu, rozmach walki narodowo-wyzwoleńczej, której przewodziła partia komunistyczna z wybitnym bojownikiem klasy robotniczej, tow. Józefem Broz-Tito, budziły podziw i gorące uczucia solidarności walczącej Polski.

Znamy dziś i cenimy wysoko zdobycze socjalistycznego budownictwa w Jugosławii. Cenimy je tym wyżej, że wiemy, ile trzeba było hartu i wiary, aby nie zbroczyć z drogi socjalizmu i osiągnąć to, co wysiłem osiągnęli w trudnej i bolesnej sytuacji odosobnienia, w której znajdował się przez szereg lat wasz kraj.

I nasz naród może być dumny z tego, co zbudował i stwo-

rował w budowie socjalizmu oba nasze kraje idą drogami, które są naturalnym wynikiem specyficznych historycznych i innych warunków istniejących w naszych krajach. Drogi te wzbogacają ogólną praktykę budownictwa socjalistycznego i stanowią ważne źródło wzajemnej wymiany pożytecznych doświadczeń. Jestem przekonany, że dotychczasowa wymiana doświadczeń między naszymi krajami przyniosła bardzo korzystne wyniki i że każda dalsza wymiana tych doświadczeń, jak i wymiana doświadczeń z pozostałymi krajami socjalistycznymi, stanowić będzie dalszy wkład do sprawy budowy socjalizmu. Wdzieliśmy, że mimo różnych warunków rozwoju naszych krajów nie było żadnych przeszkód, by stosunki nasze rozwijały się bardzo szybko i pomyślnie i by przyjazna współpraca między Polską i Jugosławią stała się częścią składową polityki każdego z naszych krajów.

Pragnąłbym — powiedział w zakończeniu prezydent Tito — wyrazić nasze niezłomne przekonanie, że wizyta ta i nasze wzajemne rozmowy przyczynia się do pełnego, wzajemnego zrozumienia i dalszej szczerzej współpracy i przyjaźni, co leży w interesie obu naszych krajów, w interesie sprawy socjalizmu i umocnienia pokoju.

Pozwólcie mi wnieść ten toast za zdrowie towarzyszy Gomułki, Cyrankiewicza i pozostałych gości z przyjaźnioną Polską, za dalsze osiągnięcia i rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, za trwałą przyjaźń i wszechstronną współpracę między narodami naszych obu krajów socjalistycznych.

rył swoją pracą w ciągu minionych lat, kosztem niemałych wysiłków i wyrzeczeń. Przeciwstawiając ruinę wojenną i odziedziczone po kapitalizmie zacofanie — dokonaliśmy wielkiego kroku naprzód.

Obecnie po zeszłorocznym VIII Plenum KC naszej partii, które stworzyło lepsze możliwości prawidłowego rozwiązywania zadań budownictwa socjalistycznego w naszym kraju — nie szczędzimy sił, aby przezwyciężyć nasze trudności, ugruntować władzę ludu pracującego, podnieść poziom życiowy narodu i umocnić współpracę krajów socjalistycznych na zasadach braterskiej przyjaźni, równości, wzajemnej pomocy i suwerenności.

Jesteśmy wam, drodzy towarzysze, wdzięczni za ufność i sympatię, z jaką odnosicie się do socjalistycznych przemian dokonywanych w Polsce. Widzimy w tym prze-

jaw tej solidarności międzynarodowej, która łączyć powinna wszystkie kraje socjalistyczne.

DRODZY TOWARZYSZE!

Naszym wspólnym ideałem i wspólnym socjalistycznym celem odpowiadają wspólne dążenia naszych państw do zlagodzenia napięcia międzynarodowego, do pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych, do utrwalenia pokoju w Europie.

Niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie wynika przede wszystkim z faktu, że Niemcy stanowią wciąż nie rozwikłany kłębek groźnych przeciwności, że w Niemczech zachodnich podsyca się wciąż żądne odwetu siły militarystyczne i rewolucjonizm, próbujące kwestionować naszą nienaruszalną granicę, granicę pokoju na Odrze i Nysie. Zagrożeń również pokojowi upór, z jakim uprawiając politykę kolonialną państwa usiłują utrzymać swą władzę nad wieloma jeszcze narodami i ich bogactwami, z jakim przeciwstawiają się wolnościowemu dążeniu tych narodów.

Jesteśmy, podobnie jak wy, najżywniej zainteresowani w tym, aby wyścig zbrojeń ustąpił rozbrojeniu, a podział na wojskowe bloki zastąpiony został przez system zbrojowego bezpieczeństwa. Doceniamy w pełni waszą politykę aktywnego współistnienia i widzimy w tej dziedzinie szerokie możliwości owocnego współdziałania naszych krajów.

DRODZY TOWARZYSZE!

Jesteśmy przekonani, że w rozmowach, które dziś rozpoczynamy i które od pierwszej chwili są nacechowane przyjaźnią i wzajemnym zaufaniem, dojdziemy do pożytecznych wniosków odpowiadających interesom naszych partii i naszych narodów.

W imieniu delegacji polskiej wnoszę toast w ręce gospodarza — drogiego towarzysza Tito.

Za Wasze zdrowie, Towarzysze, za pomyślność bratnich na rodów Jugosławii, za pomyślność Związku Komunistów Jugosławii, za serdeczną i trwałą przyjaźń między naszymi partiami i narodami.“

Po obiedzie delegacja zwiedzała miasto w towarzystwie przewodniczącego Rady Narodowej Belgradu — Bjarice Jokicicia, a wieczorem prezydent republiki, Józef Broz-Tito, wydal na cześć polskiej delegacji uroczyste przyjęcie w gmachu pałacowym prezydenckim.

✱ ✱ ✱

BELGRAD, 10 września.

Belgrad przeżywa swoje świąteczne dni. Na cześć polskiej delegacji partyjno-rządowej ulice przyozdobiono chorągiewkami polskimi i jugosłowiańskimi. Transparynty porozwieszane na trasie prowadzącej do lotniska witają gości słowami pełnymi serdeczności i przyjaźni. Urzędy, fabryki i szkoły zostały zamknięte w godzinach między 9 a 11, aby umożliwić wszystkim powitanie polskich przyjaciół.

Lotnisko, przyozdobione flagami i wylotowe czerwonymi chodnikami, samym swoim wyglądem zapowiada, mając się tu odbyć za chwilę uroczystość.

Wjeżdżają samochody o wybitnych, opływowych liniach. Przybywają dostojnicy państwowi, dyplomaci, generałowie w galowych mundurach. Rośnie gwar i tłumek dziennikarzy przybyłych tu z różnych krajów Europy i reprezentujących najpoważniejsze agencje i organa prasowe. Osta ożywionych rozmów i komentarzy jest niewątpliwie wielokrotnie twierdzenie, że wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej w Belgradzie jest doniosłym wydarzeniem w polityce międzynarodowej, wydarzeniem, którego przebieg aż do najdrobniejszych detali natury protokolarnej obserwujemy oczami wielu stolic zwróconych dziś na Belgrad.

O godzinie 9.55 wjeżdża na lotnisko czarny „Rolls-Royce“, z którego wysiada prezydent Józef Broz-Tito. Wita się z zebranymi dostojnikami, z ambasadorami PRL — Grochulskim. Samolotowi, w którym leci nasza delegacja z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem, towarzyszą od granicy odrzucone. Ich groźny warkot pod idealnie czystym niebem zapowiada, że zbliża się kulminacyjny punkt ceremonii. Samolot wojskowy „IL-14“ z polską szachownicą na ogonie siada na murawie i po schodkach pomostu schodzą Władysław Gomułka, Jo-

Polska delegacja partyjno-rządowa w Belgradzie

(Dokończenie ze str. 1)

warzysze i przyjaciele, nie jest zwykłym, dyplomatycznym uroczystością. Stanowi ona wyraz głębokiej przyjaźni łączącej nasze narody, przyjaźni, która hartowała się w ogniu walk przeciwko wspólnemu wrogowi, jakim był faszyzm hitlerowski.

Przyjaźń, która nas łączy, czerpie swą siłę z głębokiej więzi ideowej, ze wspólnej nam i Wam idei socjalizmu i proletariackiego internacjonalizmu. Codzienna twórcza praca naszych narodów, praca nad budową socjalizmu przy uwzględnieniu warunków istniejących w każdym kraju, jest źródłem siły i żywotności przyjaźni, która łączy nasze narody. Uczucia, które nas łączą, mają trwałe i mocne podstawy.

Spotykamy się dziś po latach, jak starzy przyjaciele, których rozłączyły przeciwności losu, ale którzy tym bardziej cenią wartość tej przywróconej przyjaźni i tym bardziej zdecydowani są jej strzec. Podobnie i nasze narody po usunięciu sztucznych barier, jakie je dzieliły, po tak długiej krzywdzącej przerwie we wzajemnych stosunkach tym silniej, tym goręcej pragną zacieśnić swą współpracę, pragną aby owocniej rozkwitała między nami braterska przyjaźń dla dobra sprawy socjalizmu i pokoju.

Pozwólcie mi wyrazić głębokie przekonanie, że wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej w waszym kraju, że rozmowy, jakie przeprowadzimy z przywódcami bratniego Związku Komunistów Jugosławii i rządu jugosłowiańskiego, służąc będą nie tylko sprawie zacieśnienia współpracy między naszymi partiami i krajami, ale również będą korzystne dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego, że przyczynia się do umocnienia solidarności sił socjalistycznych, do rozwoju przyjaźni wszystkich krajów socjalistycznych, do umocnienia pokoju.

Niech mi wolno będzie w imieniu delegacji polskiej podziękować wam serdecznie za zaproszenie, za serdeczne przyjęcie, za uczucia szczerzej przyjaźni.

Niech żyje przyjaźń polsko-jugosłowiańska!

Przemówienie Władysława Gomułki wysłuchane zostało z ogromną uwagą i wzruszeniem oraz nagrodzone gorącymi oklaskami.

Przejazd przez miasto

Serdecznie żegnani przez zebranych na lotnisku, goście polscy składają do samochodów. W pierwszym odkrytym wozie, do którego wsiadł Wła-

dysław Gomułka i prezydent Tito, pełno jest wiązank róż, którymi dzieci obdarowały naszą delegację. Premier Cyrankiewicz odjeżdża z wiceprzewodniczącym Związku Rady Wykonawczej Kardeljem, ministrem Rapackim, wiceprzewodniczącym ZRW Rankovicem, ministrem Ochabem z sekretarzem stanu do spraw zagranicznych Popowiciem.

Samochody posuwają się wolno, ponieważ zwarty tłum, który zebrał się na chodnikach, a nawet na jezdni, wita naszą delegację tak żywiołowo i serdecznie, że szybka jazda jest niemożliwa. Na głównej ulicy miasta, Teraz, słyszymy nagle znajome „Sto lat“. Na moście nad Sawą okrzyki „Niech żyje tow. Gomułka“, „Niech żyje przyjaźń polsko-jugosłowiańska“ — rozlegają się one w najczystszej polszczyźnie.

U wjazdu do miasta gości powitał wielki transparent z napisem w języku polskim: „Witajcie, mili goście“, a u wjazdu do dzielnicy, gdzie znajduje się pałac Na Dedinju, w którym delegacja nasza zamieszkała, transparent z napisem „Niech żyje towarzysze Władysław Gomułka — Wiesław“, „Niech żyje towarzysze Józef Cyrankiewicz“.

Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza

O godz. 11.30 delegacja polska udała się na grób Nieznanego Żołnierza na wjeździe w rzu Avali, gdzie złożyła wieńca u stóp pomnika. Idąc, miłątkowej księgi wpisów stały następujące Klub „W hołdzie bojowej“, „Wolność narodowi Jude wskiego“. W imieniu delegacji polskiej podpisy złożyli: Gomułka, Cyrankiewicz, Rapacki, Ochab i towarzyszące im osoby.

Wizyta i rewizyta

O godz. 12.30 Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz wraz z pozostałymi członkami delegacji złożyli wizytę prezydentowi Tito w wielkiej sali pałacu prezydenckiego. Byli tam również obecni: wiceprzewodniczący Związku Rady Wykonawczej Edward Kardelj, Aleksander Rankovic, sekretarz stanu do spraw zagranicznych Popovic i inni.

Członkowie delegacji polskiej prowadzili z prezydentem Tito rozmowę w serdecznym tonie rozmowę, która trwała około pół godziny. Następnie prezydent Tito rewizytował członków polskiej delegacji w miejscu ich zamieszkania.

Plenum KC KP Hiszpanii

PARYŻ (PAP)

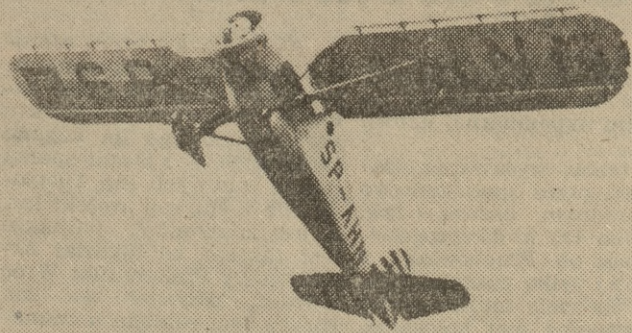
Jak donosi dziennik „l'Humanité“ w dnach od 7 do 9 września br. obradowało plenum KC Komunistycznej Partii Hiszpanii. Porządek obrad obejmował: 1) omówienie sytuacji politycznej i dalszego jej rozwoju 2) sprawę zorganizowania święta narodowego i pokojowej manifestacji przeciwko dyktaturze Franco, 3) zagadnienia agrarne Hiszpanii w obecnym uстроju 4) sprawę „40-rocznicy rewolucji październikowej“.

Zachodnio-niemiecka delegacja handlowa w Pekinie

PEKIN (PAP)

W niedzielę przybyła do Pekinu delegacja zachodnio-niemieckich kół przemysłowych i handlowych. Jest to pierwsza tego rodzaju delegacja zachodnio-niemiecka, która przybyła do Chin Ludowych.

Przewodniczącą delegacji von Amerongen oświadczył przedstawicielowi Agencji Nowych Chin, że celem wizyty jest zawarcie układu handlowego z chińskim komitetem do spraw rozwoju handlu międzynarodowego.



Zwycięska RWD-6 z załogą: por. Żwirko i inż. Wigura przelatuje linię mety na lotnisku Tempelhof w Berlinie, zdobywając pierwsze miejsce w Challenge w 1932 roku.

W tragiczną rocznicę wypadku pod Cierlickiem

Był rok 1932. Przygotowanie i organizacja Międzynarodowych Zawodów Samolotów Turystycznych — Challenge de Tourisme International — przypadły w udziale „Aero Club Deutschland” w Berlinie. Wymagania techniczne i trudności rajdowe, w porównaniu do lat ubiegłych, wzrosły niepomniernie. Wprowadzono szybkość minimalną samolotów i próbę szybkości maksymalnej, zmniejszono prawie dwukrotnie czas przelotu okrężnego na podobnym dystansie, co w 1930 roku. W zawodach — po zaciętej walce z najlepszymi europejskimi asami powietrznymi — wspaniały triumf odnieśli na samolocie polskiej konstrukcji — RWD-6 dwaj piloci polscy: por. pilot FRANCISZEK ŻWIRKO i konstruktor inż. STANISŁAW WIGURA. Swoim wyczynem rozstawili na cały świat imię polskiego lotnictwa.

Franciszek Żwirko, urodzony w 1895 r., pełnił służbę w lotnictwie wojskowym od 24 roku życia. Był już doświadczonym pilotem, gdy młodszy od niego o 6 lat Stanisław Wigura kończył studia w Politechnice Warszawskiej. Zbliżył ich wspólny entuzjazm dla lotnictwa sportowego i odtąd stali się nierozłącznymi przyjaciółmi: Wigura konstruował, nowe typy samolotów, Żwirko je egzaminował.

W roku 1929 por. Żwirko dokonuje wraz z inż. Wigurą pięknego przelotu wokół Europy na samolocie RWD-2, później obydwoj zdobyli w 1929-1930 roku pierwsze nagrody w lotach południowo-wschodniej Polski, wreszcie I miejsce w trzecim krajowym konkursie samolotów turystycznych w 1932 r. Po wspaniałym zwycięstwie w Challenge'u, por. Żwirko zamierzał zaatakować międzynarodowy rekord wysokości w kategorii samolotów lekkich, który w 1929 r. należał przejsłowo do niego.

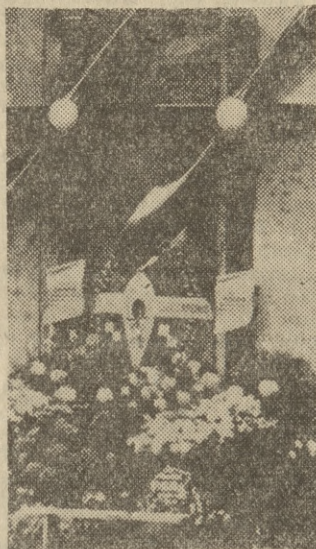
Niestety, los chciał inaczej. Dwa tygodnie po zwycięstwie tragiczna wiadomość lotem błyskawicy obiegła cały kraj: Żwirko i Wigura zginęli w katastrofie lotniczej! Leżąc na zwycięskiej RWD-6 z wizytą do Pragi, ulegli wypadkowi pod Cierlickiem na Śląsku Cieszyńskim. Tragiczna śmierć słynnych pilotów poruszyła całe społeczeństwo polskie. Z dobrowolnych składek powstała Fundacja im. Żwirki i Wigury, której fundusze wielokrotnie przekroczyły planowaną sumę 75 tys. zł. Do roku 1939 Fundacja zebrała ponad 5 mln. zł, z których zbudowano m. in. 350 samolotów, założono wiele szkół lotniczych i aeroklubów, finansowano zawody lotnicze i budowę prototypów nowych maszyn.

Dziś mija 25 lat od chwili bolesnej katastrofy. Z mauzoleum, zbudowanego w kościeleckim lesie, na miejscu wypadku, a zburzonego przez Niemców, pozostał tylko granitowy głaz ze skromnym napisem: „Żwirko, Wigura, 11. IX. 1932”. Po wojnie zbudowano na miejscu wypadku, zwanym „Żwirkowiskiem”, nowy pomnik. Tutaj odbędą się uroczyste obchody rocznicy śmierci Żwirki i Wigury pod protektorem ministra obrony narodowej — gen. Mariana Spychalskiego, na czele komitetu organizacyjnego stanął dowódca Wojsk Lotniczych, prezes Aeroklubu PRL — gen. Frey-Bielecki. Uroczystości centralne odbędą się 14 i 15 bm.: w Polsce — w Cieszynie i w Czechosłowacji — w Cierlicku.

(V)



Franciszek Żwirko i inż. Stanisław Wigura przy RWD-6, która odniosła światowej sławy sukces w Challenge w 1932 r. w Berlinie.



Cierlicko na Śląsku Cieszyńskim. Tutaj spoczywają zwłoki dwóch bohaterów lotnictwa, którzy na cały świat wstawili imię polskiego lotnictwa. Fot. (3): „Głos”

Iglica z Pałacu Kultury będzie zdjęta?

Jedną z podstawowych przyczyn złego odbioru programu telewizyjnego w Warszawie jest wadliwa budowa anteny telewizyjnej, umieszczonej na szczycie iglicy Pałacu Kultury i Nauki.

Nadajnik nadawczy stacji PKiN posiada moc 5 kW. Antena telewizyjna na szczycie iglicy ma zaletę wzmocnienia mocy nadawczej. W tym wypadku zysk ten wien wynosić 1,3 kW lub nawet więcej. Tymczasem obecna konstrukcja iglicy nie pozwala na osiągnięcie przewidzianej mocy telenadajnika — nieodzownej, aby pro-

gram docierał do telewizorów wyraźnie i w sporym zasięgu. Specjalny bowiem kabel łączący antenę na iglicy z 27 piętrem PKiN, gdzie znajdują się pomieszczenia nadajników — biegnie nie idealnie prosto, jak należałoby, lecz krętymi zakamarkami iglicy.

Wysuwany konkretny projekt zdjęcia z tego powodu iglicy, przewiduje zbudowanie na jej miejsce paru mniejszych kondygnacji wieżowych konstrukcji stalowo-żelbetowej, na których szczycie zainstalowana zostałaby nowa antena telewizyjna. Byłaby to antena tzw. typu „panneau”, wysoka na 25 m, 8-piętrowa, o wielu bocznych płaszczyznach nadawczych. Obliczenia fachowców z dziedziny telewizji wykazują, iż za pomocą tego typu anteny można by uzyskać rewelacyjną moc (tzw. wyjściową) nadajnika dochodzącą do 200 kW! Dzięki temu problem przesyłania na ekrany telewizorów czystego niezakłóconego obrazu oraz odbierania programu w promieniu 100 km — przestałby istnieć.

Jednocześnie przewiduje się, iż na szczycie przebudowanego wieżowca PKiN umieszczona zostałaby ewentualna nowa radiostacja nadawcza na fale ultrakrótkie oraz inne urządzenia radiowe.

Czy projekt ten w niedalekiej przyszłości zostanie zrealizowany — na razie nie wiadomo, poważne szanse na to jednak istnieją. (PAP)

W latach od 1939 do 1949 roku przeprowadzono w USA 446 badań opinii przedwyborczych. Również w 11 innych krajach świata przeprowadzono 66 badań tego typu. Trafność prognoz wyborczych była częstokroć wprost zdumiewająca. Trzy największe agencje badania opinii publicznej trafnie przewidywały wynik wyborów prezydenckich w latach 1936, 1940, 1944, 1952, 1956.

Na 512 przeprowadzonych wyborczych opracowanych w

Wysuwany konkretny projekt zdjęcia z tego powodu iglicy, przewiduje zbudowanie na jej miejsce paru mniejszych kondygnacji wieżowych konstrukcji stalowo-żelbetowej, na których szczycie zainstalowana zostałaby nowa antena telewizyjna. Byłaby to antena tzw. typu „panneau”, wysoka na 25 m, 8-piętrowa, o wielu bocznych płaszczyznach nadawczych. Obliczenia fachowców z dziedziny telewizji wykazują, iż za pomocą tego typu anteny można by uzyskać rewelacyjną moc (tzw. wyjściową) nadajnika dochodzącą do 200 kW! Dzięki temu problem przesyłania na ekrany telewizorów czystego niezakłóconego obrazu oraz odbierania programu w promieniu 100 km — przestałby istnieć.

Jednocześnie przewiduje się, iż na szczycie przebudowanego wieżowca PKiN umieszczona zostałaby ewentualna nowa radiostacja nadawcza na fale ultrakrótkie oraz inne urządzenia radiowe.

Czy projekt ten w niedalekiej przyszłości zostanie zrealizowany — na razie nie wiadomo, poważne szanse na to jednak istnieją. (PAP)

Uczmy się u... przeciwników

Badania opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych mają określone cele i służą określonym interesom. Kapitaliści amerykańscy finansują różnego typu badania z tego zakresu nie z czystej, bezinteresownej ciekawości, lecz w wyniku całkowitego handlowej kalkulacji. Kieruje nimi złoże przekonanie, iż lepiej opłacić się zorganizowanie dobrze przygotowanej „masowej perswazji” niż czynienie ustępstw opinii i żądaniom bijącym w interesy koncernu, czy grupy kapitalistów. Zorganizowanie fachowo przemysłowej propagandy po prostu mniej kosztuje niż ustępstwa na przykład na rzecz strajkujących robotników.

Aby jednak skutecznie kształtować opinie, aby „strześć bez pudła”, trzeba uprzednio znać stan tych opinii; możliwie dokładnie. Z tej przyczyny niemal każda większa firma ma własnego „doradcę w kwestiach stosunków z publicznością”. Podobnie wiele urzędów, ministerstw zorganizowało specjalne sztaby, składające się z doświadczonych specjalistów od „publicity” czyli reklamy. Sztaby te są instancją mającą ostatnie słowo w decyzjach, w jaki sposób i w jakiej formie należy rozpowszechniać wiadomości, dogodne dla tych biur. Formułują one hasła i uogólnienia, komentują i w specjalny sposób selekcjonują fakty.

Prócz tego istnieje wielka liczba samodzielnych przedsiębiorstw badania opinii publicznej, pracujących „na zlecenie”. Zatrudniają one ogromną liczbę ludzi i, całkiem nieźle zarabiają. Podobno roczny dochód tych firm wynosi 30 do 60 mln. dolarów.

Większość wyników przeprowadzanych badań ankietowych nie jest publikowana. Pozostają one tajemnicą zleceniodawcy i przedsiębiorstwa. Jak jednak użyteczne dla polityki koncernów są te badania, jak są pomocne przy organizowaniu „masowej perswazji” — można sądzić choćby na podstawie przeprowadzanych od lat i publikowanych systematycznie prognoz wyborczych.

W latach od 1939 do 1949 roku przeprowadzono w USA 446 badań opinii przedwyborczych. Również w 11 innych krajach świata przeprowadzono 66 badań tego typu. Trafność prognoz wyborczych była częstokroć wprost zdumiewająca. Trzy największe agencje badania opinii publicznej trafnie przewidywały wynik wyborów prezydenckich w latach 1936, 1940, 1944, 1952, 1956.

Na 512 przeprowadzonych wyborczych opracowanych w

Wysuwany konkretny projekt zdjęcia z tego powodu iglicy, przewiduje zbudowanie na jej miejsce paru mniejszych kondygnacji wieżowych konstrukcji stalowo-żelbetowej, na których szczycie zainstalowana zostałaby nowa antena telewizyjna. Byłaby to antena tzw. typu „panneau”, wysoka na 25 m, 8-piętrowa, o wielu bocznych płaszczyznach nadawczych. Obliczenia fachowców z dziedziny telewizji wykazują, iż za pomocą tego typu anteny można by uzyskać rewelacyjną moc (tzw. wyjściową) nadajnika dochodzącą do 200 kW! Dzięki temu problem przesyłania na ekrany telewizorów czystego niezakłóconego obrazu oraz odbierania programu w promieniu 100 km — przestałby istnieć.

Jednocześnie przewiduje się, iż na szczycie przebudowanego wieżowca PKiN umieszczona zostałaby ewentualna nowa radiostacja nadawcza na fale ultrakrótkie oraz inne urządzenia radiowe.

Czy projekt ten w niedalekiej przyszłości zostanie zrealizowany — na razie nie wiadomo, poważne szanse na to jednak istnieją. (PAP)

Wysuwany konkretny projekt zdjęcia z tego powodu iglicy, przewiduje zbudowanie na jej miejsce paru mniejszych kondygnacji wieżowych konstrukcji stalowo-żelbetowej, na których szczycie zainstalowana zostałaby nowa antena telewizyjna. Byłaby to antena tzw. typu „panneau”, wysoka na 25 m, 8-piętrowa, o wielu bocznych płaszczyznach nadawczych. Obliczenia fachowców z dziedziny telewizji wykazują, iż za pomocą tego typu anteny można by uzyskać rewelacyjną moc (tzw. wyjściową) nadajnika dochodzącą do 200 kW! Dzięki temu problem przesyłania na ekrany telewizorów czystego niezakłóconego obrazu oraz odbierania programu w promieniu 100 km — przestałby istnieć.

Jednocześnie przewiduje się, iż na szczycie przebudowanego wieżowca PKiN umieszczona zostałaby ewentualna nowa radiostacja nadawcza na fale ultrakrótkie oraz inne urządzenia radiowe.

CZY TAKA KOOPERACJA JEST NIEZBĘDNA?

O rokrocznych zapewnieniach Domu Książki gotowości do nowego roku szkolnego i wystarczającej (10 mln. egzemplarzy) ilości książek nie będę pisać, gdyż są to fakty powszechnie znane. O corocznych brakach tychże książek też nie wspomnę, bo te uczniowie odczuwają na własnej skórze. Napiszę jednak o innym, curiousum, na które niewielu zwróciło uwagę.

Jak podawała ostatnio po znańska prasa, niektóre podręczniki jeszcze się drukują. Wiadomości towarzyszyło zapewnienie, że natchmianem po ukończeniu druku, książki zawędrują do księgarń. Dlaczego trwa to tak długo? Czy na opóźnienie wydawnictw szkolnych wpłynął brak papieru, zbyt krótki czas, albo zbyt mała ilość drukarni? Nie! Twierdzą, że jedną z głównych przyczyn opóźnienia sprzedaży książek jest... zbyt duża ilość drukarni.

Do takiego sformułowania upoważnił mnie wydany w tym roku podręcznik do nauki historii dla kl. IV pt. „W naszej Ojczyźnie”. Na str. 2 tego podręcznika, drobnym drukiem wypisaną, czytamy rewelacyjną wiadomość: Skład (książki — przyp. mój): Zakłady Graficzne PZWS w Bydgoszczy, prace przygotowawcze — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu, druk — Zakłady Graf. „Domu Słowa Polskiego” w Warszawie. Tak więc materiał, złożony w Bydgoszczy, powędrował do Poznania, gdzie po przygotowaniu do druku, wysłano go do Warszawy, gdzie książkę ostatecznie wydrukowano. Brawo! Ile prostoty i wdania jednego podręcznika!

Ja bym zaś proponował, aby w przyszłości jeszcze bardziej uprościć cykl produkcji, i aby parzyste strony podręcznika drukowane w Lublinie, nieparzyste w Poznaniu, całość zaś składano w Warszawie, a wykończono (oprawa instroligatorska) w Gdańsku.

Zaiste, cuda się dzieją z tą ojczyzną w naszej ojczyźnie.

Odważni kajakarze krakowscy chcą płynąć do... Indii

Jak podaje gazeta krakowska, na przedsięwzięcie nie notowane dotychczas w kronikach światowego kajakarstwa, zdecydowali się członkowie Kolejowego Klubu Wodnego z Krakowa: inż. Adam Kiełar, Witold Roth i Aleksander Rybik. Postanowili oni wyruszyć składkami własnej konstrukcji w olbrzymią podróż do Indii.

Trasa wycieczki, licząca ponad 10.000 tys. km, prowadzić będzie z Polski przez Czechosłowację, Węgry, Jugosławię, Bułgarię, Rumunię, Turcję, Grecję, Syrię, Irak, Iran, Pakistan — do Indii. Kajakarze krakowscy zamierzają przemierzyć następujące rzeki i morza: Orawę, Orawę, Wag, Dunaj oraz morza: Czarne,

dzimy wielkim nakładem sił i środków akcję przeciw alkoholizmowi. Dotychczas — bez wyników. Istnieje poważna obawa, że za lat 10, a może i 50 wciąż jeszcze hasło: „alkohol, twój wróg” będzie straszyć w zatłoczonych poradniach dla nałogowych pijaków.

Gdzie leży przyczyna niepowodzenia tej akcji? Jak należy sprecyzować jej przyczyny obyczajowe, ekonomiczne?

Inny przykład: Od lat łożymy ogromne sumy na akcję świetlicową. Wyniki tej akcji do dziś pozostają w rażącej dysproporcji z nakładem środków.

Podobnie pozostaje ciągle pytaniem, na które brak wyczerpującej odpowiedzi, problem — gdzie tkwią korzenie i przyczyny stale utrzymującego się wysokiego nasilenia nadużyć gospodarczych i przestępczości. Gdzie kryją się przyczyny niepowodzenia apelów „do sumień” i różnych akcji o charakterze administracyjno-represyjnym? Dziś możemy się tylko tego domyślać, ale w zasadzie — powinniśmy wiedzieć.

Tkwi w tym pewien paradoks, że w naszym ustroju, który postawił sobie za cel przekształcanie społeczeństwa w sposób naukowy — właśnie pierwszy warunek naukowego działania: badania rzeczywistości społecznej, naukowe badania środowiskowe — zostały niemal całkowicie zaniedbane.

Poza wycinkowymi badaniami jakie przeprowadzili (jeszcze przed Październikiem) grupy socjologów m. in. wśród robotników Żerania i w środowiskach młodzieżowych — o dalszych inicjatywach w tym kierunku głuchym. Przy czym warto dodać, że nawet te skromne badania dostarczyły wiele ciekawego materiału, pozwalającego na wyciągnięcie wielu ważnych wniosków. A jednak inicjatywy w kierunku podjęcia szerszych badań środowiskowych nikt nie podejmuje.

A szkoda. Kto wie, czy tego rodzaju badania nie uchroniłyby nas od wielu niespodzianek, tak charakterystycznych dla okresu tzw. kultu jednostki. Niespodzianek polegających na tym, że wiele decyzji i zamierzeń nawet w założeniu nader słusznych, ożywiających jak najlepszymi intencjami — w praktyce, w realizacji często przemieniało się „jakoś” we własne przeciwnieństwo.

T. Jędrz.

5 trafień w »Jantarze« — ale „tylko” 200.000 zł

Ziściły się marzenia Romana P., robotnika transportowego zamieszkującego wraz z kilkuosobową rodziną w jednym pokoju na poddaszu w Sopocie. Marzył on o własnym domu. W piętnastym ciągnięciu gry losowej „Jantar” Roman P. uzyskał pięć trafień, a co za tym idzie premie pieniężną w wysokości 200 tysięcy zł, parcelę budowlaną i przydział materiałów budowlanych. Główna premia pieniężna byłaby znacznie wyższa, gdyby nie rzadki wypadek, że w tym samym ciągnięciu znalazły się również cztery kupony z czterema trafieniami.

(PAP)



MODA NA TARGACH LIPSKICH

Na zdjęciu: „Ja i Ty” — tak nazywa się polski model sukni popołudniowej z czarnej wełny. Fot. — CAF

Turyści niszczą cenne zabytki przyrody w okolicach Łeby

W rejonie nadmorskich jezior — Łeba i Gardno znajdują się rozległe, piaszczyste tereny przypominające krajobraz afrykański. Spotyka się tu jedyne w Polsce ruchome wydmy, rosną rzadkie, będące pod ochroną, trawy nadmorskie — m. in. wydmuchrzyca, żytnia bałtycka, rosiczka, groszek nadmorski itp. Na tych piaszczystych obszarach Niemcy nakręcali filmy, których akcja toczyła się na Saharze lub na innych pustyniach.

Specjalna komisja Ministerstwa Leśnictwa zbadała szczegółowo tereny nad jeziorami Łeba i Gardno, określając granicę projektowanego tu Kaszubskiego Parku Narodowego. Nie podjęte jednak zostały dotychczas żadne decyzje w sprawie uznania tego rejonu za rezerwat przyrody.

Tymczasem służba leśna alarmuje stale swe zwierzchnie władze o zastraszających skutkach zwiędnięcia tych miejsc przez liczne wycieczki i turystów. Wskutek nieprzebręgnięcia obowiązujących przepisów zniszczono w wielu miejscach pieczołowicie ochraniające wydmy i roślinność. Ptaki i zwierzęta płoszone i niszczone przez zwiędających opuściły swe ulubione miejsca, kryjąc się na niedostępnych bagnistych terenach.

Interesujące plany »dzieci Poznania«

„Dzieci Poznania” — tak nazywany jest popularnie znany w kraju i za granicą poznański Międzyszkolny Chór Chłopięcy prowadzony przez mgr. Jerzego Kurczewskiego, który po powrocie z Paryża udzielił naszemu korespondentowi kilku informacji na temat pracy chóru w najbliższej przyszłości.

— „W Paryżu nawiązaliśmy dużo kontaktów. Rezultatem ma być zaproszenie naszego chóru do Monte Carlo na jeden z festiwali śpiewaczych jakie się tam odbywają. W roku 1958 planujemy wyjazd do NRD i Rumunii, a już za kilka tygodni do Wiednia na spotkanie z tamtejszym chórem „Wiener Sängerknaben”. Gdy chodzi o kraj — mówi dyrygent Kurczewski — rozpoczynamy koncerty, nie zapominając o Poznaniu, od Wrocławia i Gdańska. Chłopcy niedawno wrócili z obozu kondycyjnego jaki mieliśmy w Kobylnicy pod Poznaniem”.

— „Ale ważniejsze są inne sprawy — mówi dyr. Kurczewski. Uruchamiamy w gmachu MDK począwszy od trzeciej klasy podstawową szkołę rozwojową ze specjalnym uwzględnieniem nauki śpiewu. Wykładami będą wybitni poznańscy pedagodzy. Szkoła ta będzie „przedzkołem” naszego chóru. „Dzieciom Poznania” życzymy powodzenia. (wjc)

W sprawie Parku Kultury - próba podsumowania

* Rzec to bez przecenienia, aby jeden artykuł drukować dwa razy; a jednak — zmuszeni do tego zostaliśmy sytuacją. Pragnąc bowiem wskazać, na które z poruszonych w nim spraw dotychczas nie uzyskaliśmy wyjaśnień — nie podobna inaczej postąpić, jak, cytując go od początku do końca.

Nasi Czytelnicy znają już stanowisko, jakie zajęli w kwestii budowy Parku Kultury w Poznaniu — przewodniczący Komitetu Budowy i Główny Architekt Poznania; drukowaliśmy wypowiedzi obu. Dziś, w przeddzień posiedzenia Komitetu Budowy Parku Kultury — postanowiliśmy podjąć jedną jeszcze próbę określenia naszego stanowiska w całej sprawie. Dlatego niezależnie od przypominania artykułu Zbigniewa Miki, który na naszych łamach zapoczątkował wymianę poglądów na temat budowy Parku — drukujemy uwagi podsumowujące niejako to, co do tej pory na omawiany temat powiedziano i — czego nie powiedziano.

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Dopiero 42 dni po artykule Z. Miki „Skutki braku jawności — Fasada i tylne schody” — omawiającym sprawę budowy Parku Kultury w Poznaniu, doczekaliśmy się odzewu ze strony zainteresowanych ludzi: przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Fr. Frackowiaka i głównego architekta miasta — inż. L. Dietza d'Arma. Obie wypowiedzi pomijając, niestety, zasadnicze tezy artykułu, przedrukowywanego (poniżej) dziś po raz drugi.

Dla absolutnej jednak jawności przytaczamy w tym miejscu jeszcze jego myśli przewodnią:

Na skutek braku jawności w życiu społeczno-gospodarczym minionego okresu — społeczeństwo nie było dostatecznie informowane o stanie gospodarki komunalnej w mieście. W tej sytuacji mogło dojść do koncepcji budowy Parku Kultury, z pewnością nie najbardziej potrzebnego mieszkańcom. Na skutek braku jawności społeczeństwo nie było informowane dostatecznie o przychodach i rozchodach Komitetu, nie była

przeprowadzana kontrola działalności Komitetu. Prezydium MRN wykazywało bierność, nie ograniczając planu prac, co zarządziła dopiero kontrola Ministerstwa Kontroli Państwowej. Prezydium MRN jednak nie powiadomiło społeczeństwa o wnioskach pokontrolnych, a ponadto do dziś nie wykonało poleceń MKP (m. in. zwołania specjalnej sesji). Dopiero po pięciu miesiącach od kontroli MKP — postanowiono zwołać „decydujące” zebranie Komitetu Budowy Parku.

Po 42 dniach ob. Frackowiak zabrał głos nie jako przewodniczący Prezydium, a więc głowa miasta, lecz jako... przewodniczący Komitetu Budowy Parku, nawiasem mówiąc nie uznawszy za stosowne zaszczytć odpowiedzią pisma, które omawianej sprawie użyczyło swych łamów.

Po 42 dniach ob. inż. Dietz opublikował, składając ciekawe, rozważania na temat swych kłopotów, związanych z piastowaną godnością — w jednym z fragmentów tylko nawiązując do sprawy Parku Kultury.

Ograniczony miejscem — i cierpliwością Czytelników — w telegraficznym stylu posta-

ram się omówić enuncjację obu przedstawicieli Prezydium RN, przy czym będę to czynił w ramach społecznego rozumienia sprawy.

Oczekiwano wypowiedzi przewodniczącego Prezydium RN, jako przewodniczącego Prezydium RN; oczekiwano poza tym odpowiedzi zasadniczej i wyczerpującej.

Czy audycja radiowa uruchomiła maszynę krytyki pomysłu budowy Parku?

Przećmy temu fakty; nadano ją z końcem lipca. Tymczasem już 12 czerwca w „Expressie Poznańskim” K. Ślaska opublikowała zasadniczy, rzeczowy artykuł, poddający w wątpliwość celowość tej gigantycznej inwestycji. Fakt ten zaś początkiem krytycznej oceny parkowych zamierzeń była kontrola MKP, przeprowadzona w lutym br.

Czy można mówić, że projekt budowy Parku Kultury zrodził się pod naciskiem opinii publicznej i prasy?

Przećmy temu fakty; przed dniem 5. IV. 1955 r., kiedy to opublikowano uchwałę Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR i Prezydium RN w sprawie budowy Parku Kultury w Poznaniu — miejscowe dzien-

niki nie prowadziły kampanii w tej sprawie. Dzienniki przyłączyły się do informowania po podjęciu wspomnianej uchwały.

Na temat wysuwania zastrzeżeń przez społeczeństwo w minionym okresie i tzw. poklasku (n. b. dostrzeganego przez ob. Frackowiaka w jednej tylko gazecie) prasy — niewiele można dodać do wywodów mej koleżanki, K. Ślaskiej („Express Poznański” z 5 bm., przedr. u nas 6 bm.). Chyba to tylko, iż we wstępie artykułu Z. Miki jest mowa i o owym poklasku i o atmosferze, usprawiedliwiającej ówczesną postawę Prezydium.

A jak tłumaczyć sobie sformułowanie przewodniczącego Fr. Frackowiaka: „Powstała koncepcja budowy Parku”? Chyba tak, że powstała ona gdzieś w ogóle, nie zaś w Prezydium. Fakty mówią jednak, że nie pośród społeczeństwa zrodziła się owa pamiętna uchwała.

Parę słów o niektórych argumentach: Wilda jest najbardziej zadymioną dzielnicą i ma 1,9 m kw. zieleni na jednego mieszkańca, a Jeżyce 47 m kw. Jeśli mechanicznie będzie się wyciskać owe metry zieleni na głowę obywatela, można dojść do absurdalnego wniosku o potrzebie wyburzenia połowy śródmieścia celem poprawy odpowiedniego wskaźnika. Jak Wilda Wilda, a Jeżyce Jeżyce — te drugie zawsze mieć będą wskaźnik „lepszy”, jako że potężna połać tej dzielnicy jest i będzie luźno zabudowana. Pozostaje otwarta kwestia, czy budować nowe parki, czy też położyć w pierwszej fazie nacisk na porządną komunikację do istniejących miejsc wypoczynkowych i porządną ich urbanizację.

Przewodniczący Komitetu Budowy Parku Kultury oświadcza, że nie tylko w sprawach takich jak Park opieraliśmy się na obcych doświadczeniach. Rozumiem przez to: furda historia z Parkiem, działały się grubsze nonsensy. Może. Nie wiem, czy w Poznaniu ten był najgrubszy.

I jeszcze raz sprawa braku zastrzeżeń ze strony społeczeństwa do uchwały o budowie Parku na ten temat: czy zgłaszano wtedy zastrzeżenia do jakichkolwiek decyzji władz kalibru większego od lokalizacji miejskiej łaźni lub postoju taksówek? Mimo tego jednak zastrzeżenia były wysuwane i to ze strony robotników Wildy, a dotyczyły (ośw. dr. J. — członek Zarządu POD) zamierzonej wówczas likwidacji 1391 ogródków działkowych na Wildzie.

Raz jeszcze przypominać, że nie występujemy przeciwko koncepcji budowy Parku, lecz jedynie za koniecznością ograniczenia inwestycji do oszczędnościowych rozmiarów i z tym zgadzają się również nasi adwersarze. Uważamy jednak za niezbędne publikowanie przez Komitet — to jest dobrym zwyczajem — swego bilansu, swych wpływów i wydatków. Wolno inż. Dietzowi określać audycję radiową, dotyczącą wydatków Komitetu, jako „bzdurną” (w istocie audycję było dwie) — wszakże przypomnieć trzeba, że spowodowała ona słuchaczy PR do baczniejszego zainteresowania się gospodarką finansową Komitetu.

Czy Komitet działa w pełni jawnie? Trudno to udowodnić. Przecież nawet przewodniczący Komitetu ob. Frackowiak w swej wypowiedzi również nie zapoznał obywateli Poznania z gospodarką finansową Komitetu. Gdyby Komitet działał jawnie, do wiedzielibyśmy się szczegółów o Regionalnym Pokazie Architektury, zorganizowanym we Wrocławiu wiosną br. Na tymże pokazie projekt Parku, autorstwa zespołu inż. Dietza, spotkał się z mocno krytyczną opinią fachowego kolegium pod przewodnictwem prof. Frydeckiego. O tym rezygnacja nasza dowiedziała się dopiero obecnie i w razie potrzeby — postara się tęść owej opinii podać do wiadomości społeczeństwa.

Gdyby Komitet działał jawnie, dowiedzielibyśmy się także, że jego członkowie pominieli pracę inż. Mieczysła-

wa Skrzypczaka, który oferował bezpłatne przekazanie opracowanych przez siebie założeń wstępnych i projektu Parku Ludowego na Łęgach Dębińskich — i zlecił sporządzenie takowych inż. Dietzowi. Nie wiem, czy projekt inż. S. jest znakomity; jednakże jest faktem, że Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej przyznał mu zań (praca była robiona u znanego w Poznaniu prof. Czarnieckiego) stopień magistra. Inżynier Skrzypczak ma do dziś u siebie kompletne założenia i projekt Parku, stanowiące właściwie własność Politechniki Wrocławskiej, które sprowadzone zostały do Poznania dla przekazania miastu zimą 1955/56 r. 17. I. 1956 roku inż. S. wygłosił nawet odczyt na temat założeń projektowych. W tym samym czasie na zlecenie kierownictwa Komitetu zespół z inż. Dietzem na czele opracowywał od podstaw to zagadnienie, za co oczywiście później otrzymał pieniądze.

Czy pisaliśmy, że zespół ten wziął za drogę? Pisaliśmy, że sam sobie w zasadzie zatwierdził projekty i że mógł być zainteresowany w tym, aby rozmowy dokumentacji były jak najwięcej. Nie wiadomo, dlaczego przewodniczący Komitetu Budowy podkreśla z naciskiem, że kontrola MKP nie stwierdziła nadużyć. Niczego podobnego nie sugerowaliśmy. Natomiast kontrola MKP — o czym pisaliśmy — stwierdziła niegospodarność Prezydium RN i to jest nadzwyczaj istotne; nadto krytyczne uwagi MKP rozumiały się jako skierowane pod adresem Prezydium, zobowiązanego nadzorować działalność komitetu.

Trudno zrozumieć następujące stwierdzenie ob. Frackowiaka: „Krytyczne uwagi, skierowane pod adresem działalności biura komitetu, zostały już w całości usunięte”. Czy ob. Frackowiak ma na myśli, że wykonane zostały przez prezydium krytyczne zalecenia MKP? Jeżeli to przewodniczący Prezydium RN miał na myśli — trzeba przypomnieć, że dokonano tego po pięciu miesiącach od sprecyzowania pokontrolnych poleceń przez MKP, a poza tym — nie wszystkie. Nie urządzono bowiem sesji rady.

Przewodniczący Frackowiak z wyraźnym żalem stwierdza, że nie będzie można budować parku, choć przydałyby się bardzo. Z pewnością. Ale na pewno mniej niż mieszkania, woda, gaz, oświetlenie, kina tramwaje, szpitale, szkoły, mosty.

Ob. inż. Dietz stwierdził, że założenia budowy obliczone były na realizację przez co najmniej dwadzieścia lat. Nie wiem, skąd inż. Dietz wziął te dane, bowiem w informacjach prasowych, na które powoływał się przewodniczący Frackowiak („Głos” — nr 83/1955), mowa jest o pięciu — sześciu latach. I czy rzeczywiście — jak powiada inż. Dietz — artykuły nasze wywołały zamęt w opinii publicznej?

Nie wiem, czy „Expressu” i nasze artykuły, domagające się jawności w działaniu Komitetu Budowy Parku, spowodowały ze strony Prezydium i liczenia się n a p r a w d e opinię publiczną — ślady zamętu. Wyrażam przekonanie, że dopomogły one społeczeństwu do wyrobienia sobie na ten temat samodzielnego sądu. I być może, dopomogły w ważnym wydarzeniu, jakim będzie jutrzejsze posiedzenie Komitetu Budowy Parku Kultury, połączone ze składaniem sprawozdania przez Komisję Rewizyjną.

Summa summarum: rzecz oczywista, nie chodzi nam o jakikolwiek sprawy personalne, o „rozrabianie”, którego ci i owi chcieliby w otwartej jeszcze sprawie parku się dopatrywać. Chodzi o jawność naszego życia gospodarczego i społecznego, o przestrzeganie elementarnych zasad obowiązujących w kraju, szczerą i szczerą, iż buduje ustrój sprawiedliwości społecznej. Chodzi o interes społeczny — i tylko o ten. Dbając o ten interes n a p r a w d e, a nie tylko fasadowo — Komitet Budowy Parku Kultury na pewno zaskarbił sobie wdzięczność poznających.

Piotr ŻYCKI

Skutki braku jawności

Pisaliśmy i my o tym — informując społeczeństwo szeroko o gigantycznych planach. Pisaliśmy, choć rodziła się w człowieku sceptycyzm, gdy porównywał lukier sloganów do codziennego życia. Ale zbyt wiele rzeczy wtedy było tajnych — wyrobienie sobie jasnego obrazu sytuacji komunalnej w mieście nie było możliwe. Na pewno prądem fasadowości i gigantomanii ulegało i Prezydium MRN w Poznaniu. Toteż trudno mieć do pretensje między innymi za projekty (zrodzone w 1954 roku) budowy Parku Kultury, chociaż — dla ojców miasta stan gospodarki komunalnej, nie był chyba tajemnicą... Sprawę „wywlekamy” na światło dzienne, gdyż nie raczyliśmy zrobić tego ci, którym to uczynić należało.

Kombinat rozrywek?

Wtedy obowiązywała moda kombinatów. Jeśli już były w głowie, hutnicze i mięsne, musiał także powstać i „kombinat rozrywek”. Postanowiono więc, że w Poznaniu — wszyscy czytelnicy bez wątpienia to pamiętają — wybuduje się go na Łęgach Dębińskich nad Wartą i będzie się nazywał Parkiem Kultury. Czy projekt był słuszny? Może. Wielkiemu miastu przydałyby się rozległy park. Czy jednak wszystko, co Poznaniowi potrzebne, zdołamy od razu realizować? Czy Prezydium MRN nie widziało pilniejszych potrzeb?

Powstał Komitet Budowy Parku na czele z przewodniczącym Prezydium MRN — F. Frackowiakiem; zawołano: Do czynu, rodacy! — rozpoczęto zbierać (tuzie w y d a w a c i!) pieniądze. Jak się później okazało, to z wszystkich przewidywanych dla komitetu budowy czynności, ta ostatnia najbardziej przypadła mu do gustu.

Pokażną sumkę, 70 milionów złotych, postanowiono konieczności wpakować w budowę Parku Kultury. Na samą zabudowę architektoniczną planowano 22 miliony, za co miały powstać 2 restauracje, 2 kawiarnie, dwa budynki administracyjne (tak!), teatr, kino itp. Przestań kajakowa miała pochłonąć przeszło pół miliona zł, a jeden krąg taneczny — 1.100 tys. zł. Drogi i aleje wymagały 12 milionów, instalacje wodno-sanitarne i elektryczne — 4,5 mln., a fontanny, baseny i ławki — 2,3 mln. zł, wreszcie wesołe miasteczko — 2 miliony zł. Dodam, że na dokumentację techniczną przeznaczono 2,8 mln. zł.

To nie koniec; koszty budowy trzeba powiększyć o około 8 milionów zł na ewentualne odszkodowania dla użytkowników

ków ogródków, których teren zespołu był fakt, iż Komisję Oceny Projektów stanowili w zasadzie... oni sami. Nie sądzę, aby komasacja „urzędowych” i „prywatnych” czynności w jednym ręku, nie miała wpływu na... rozmiary robót dokumentacyjnych. Pozostaje to przecież w logicznym związku z zarobkami, które przekroczyły 300.000 złotych. A prawie 3 miliony przeznaczono na ten cel czekały eksploatacji...

Forsa jest...

„Mierz siły na zamiary” — snadź taką dewizę postawił sobie Komitet Budowy Parku — skoro mierzył w planach tak wysoko. Tymczasem maksyma spaliła na panewce. W ciągu 2-letniej działalności, KBP zebrał od społeczeństwa 1,5 miliona zł, co stanowi około 2 proc. potrzebnej do realizacji sumy. Takie były widące realne możliwości społeczeństwa.

Nasuwa się zatem pytanie, ile lat trwałaby budowa? Taki wniosek wyciągnął i Komitet, bo rozpoczął różne intratne interesy od gry liczbowej począwszy, poprzez wybory miss, na rozklejaniu afiszów skończywszy (działalność sprzeczna ze statutem Komitetu). Rosły też wydatki. W r. 1955 wydano na administrację 42.000 zł, a w 1956 roku... 165.000 zł. Dokumentacja tylko projektu wstępnego kosztowała grubo ponad 300.000 zł. Trzynastą „kawałków” — przykładowo — wypłacono pewnemu pracownikowi Komitetu za samą sprzedaż losów loterii.

A jak w tym samym czasie wyglądała realizacja budowy? A i owszem — wydano na ten cel aż 100.000 zł.

Zdziwiony jesteś, Czytelniku? Nic nie wiedziałeś o tym? No, bo i skąd? Komitet przecież nie ma zwyczaju informować społeczeństwa, co się dzieje z jego (społeczeństwa) pieniędzmi. Gdzieżby sobie tam taki trud zadawano, skoro zdaniem jednego z członków Komitetu (autentyczne) „Ministerstwo Kontroli Państwowej ani Gospodarki Komunalnej nie mają prawa do tego nosa wtykać”. Ba przez dwa lata żadne organa kontrolne Prezydium MRN nie rewidowały gospodarki Komitetu. Być może dlatego, że funkcję przewodniczącego Komitetu Budowy Parku Kultury i przewodniczącego Prezydium MRN pełniła ta sama osoba.

Ich 16 i dokumentacja

Oddzielna sprawa jest dokumentacja. Otóż mimo braku odmowy na jej sporządzenie ze strony przedsiębiorstw państwowych (obowiązuje tego rodzaju przepis), zlecono ją prywatnemu zespołowi 16 osób pod kierownictwem głównego architekta miasta inż. Dietza d'Arma. Większość z nich to pracownicy Miejskiego Zarządu Architekturo-Budowlanego. Poważnym ułatwieniem dla owego

Fasada i tylne schody*)

Życie nieprzerwanie toczy się naprzód. Minęła moda gigantów wraz z popierającą ją polityką. Zdzieto napisy „tajne”. Oczom ludzi ukazał się prawdziwy obraz gospodarki narodowej, gospodarki miast i sytuacji materialnej społeczeństwa. Stanęliśmy wobec konieczności zaspokojenia wielu palących i nagłych potrzeb. Powstało kategoryczne zadanie — oszczędzać i racjonalnie gospodarować.

Dzień jak noc

Dla każdego jest oczywiste, że budowa Parku w tym momencie i w takich rozmiarach nie może być kontynuowana, po wprowadzeniu natomiast, najdalej idących ograniczeń, dokończyć jej trzeba w niezbędnych granicach. To dla każdego jest jasne — z wyjątkiem gospodarzy naszego miasta: nikomu na myśl nie przyszło ograniczyć budowy. Być może dlatego, że dokumentacja nie byłaby potrzebna, biuro Komitetu nie miałoby racji bytu...

W najwyższym stopniu niepokoił marazm Prezydium MRN. To nie, że w tym czasie katastrofalnie piętrzy się problem mieszkaniowy, że o ratunek wola wiele urzędów komunalnych — nie mówiąc o zagospodarowaniu istniejących naturalnych parków wypoczynku (choć nie „kultury”). Dla niektórych jasne jak dzień sprawy miasta pozostały w mroku nocy.

Szczęśliwa inwazja

Jeśli dziś zapytacie o Park Kultury w Komitecie, to Wam powiedzą: — Oto, zmie-

niłszy plany, nie będzie się wszystkiego robić. Czyżby rzeczywiście zmieniło zamiary? Nie, skądże! To zasługa Ministerstwa Kontroli, które w lutym bież. roku przeprowadziło rewizję działalności Komitetu Budowy Parku i zakwestionowało dalszą budowę. I znowu o tym, bądź co bądź ważnym fakcie nie powiadomiło Prezydium MRN społeczeństwa.

Nie poinformowało go o wielu ważnych poleceniach MKP, mających znaczny wpływ na dalsze losy Parku. Poznaniacy powinni dowiedzieć się, że zalecono budowę ograniczyć do zadrzewienia, melioracji i najpotrzebniejszych dróg; że KBP ma opracować plan sukcesywnego przekazywania terenów na użytek miasta; że polecono wreszcie powołać kompetentnych gospodarzy parku (z Wydziału Gospodarki Komunalnej, Zarządu Zieleni itp.); że wreszcie należy Komitet Budowy Parku zreorganizować, aby swoim składem — osobowym — zapewniał właściwą działalność.

Min. Kontroli Państwowej zobowiązała także Prezydium MRN do zwołania specjalnej sesji, poświęconej złożeniu sprawozdania z działalności Komitetu — Budowy Parku.

Żądamy jawności

Od daty zaleceń minęło już 5 miesięcy, o ich realizacji społeczeństwo nie wie.

Komitet Budowy Parku działa nadal. Pieniądze napływają i odpływają szeroką strugą.

Pora zrozumieć, że minął bezpowrotnie okres, w którym słowa: „kontrola społeczna” — były czymś frazesem, gdy niepodzielnie panował dogmat nieomyślności pracowników rad.

Pora zrozumieć, że kierowanie życiem wielkiego miasta, to nie bagatela. Pora to zrozumieć i wyciągnąć wnioski.

Zbigniew MIKA

Eksport rzemiosła może być różnorodny

WARSZAWA (PAP)

Przedstawiciele niedawno powstałej Centrali Handlu Zagranicznego Rzemiosła i Przemysłu Prywatnego „Prodimex” odbyli z rzemieślnikami szereg narad, których celem było zapoznanie rzemieślników z zadaniami centrali i bliższe zbadać możliwości podjęcia produkcji eksportowej.

Oto niektóre propozycje: rzemieślnicy z woj. poznańskiego mogą się podjąć dostaw wyrobów z drewna a zwłaszcza starych mebli swarzędzkich, wyrobów wiklinarsko-koszykarskich, dzierławskich itp., rzemieślnicy dolnośląscy, po otrzymaniu odpowiednich surowców, mogą produkować meble, galanterię skórzaną, obuwanie, rzemiosło bydogoskie ma znaczne możliwości produkowania na eksport m. in. takich artykułów jak obuwanie dziecięce, wyroby eukierne, niektóre artykuły gospodarstwa domowego, specjalne maszyny elektryczne, galanteria metalowa.

Rzemieślnicy z wielu województw — m. in. z woj. katowickiego — interesują się zagadnieniem eksportu uszlachetniającego tj. produkcji gotowych wyrobów dla odbiorcy zagranicznego z dostarczonych przez niego surowców.

Rzemieślnicy z wielu województw — m. in. z woj. katowickiego — interesują się zagadnieniem eksportu uszlachetniającego tj. produkcji gotowych wyrobów dla odbiorcy zagranicznego z dostarczonych przez niego surowców.

*) Jest to przedruk artykułu, który ukazał się na łamach „Głosu Wielkopolskiego” w dniu 24 VII br.

Pracownicy poszukiwani

Piekarz samotny potrzebny — wynagrodzenie wg obowiązującej siatki płac. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kuślinie, pow. Nowy Tomyśl. K5381

Ślusarzy, tokarzy, 1 kier. na ciągnik, spawacza elektrycznego, kowala zatrudni natychmiast Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Starołęcka 31. K5408

Technika-technolog ze znajomością galwanizacji oraz głównego technologia zatrudni Zakład Państwowy. Zgłoszenia kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5435.

Oborowy potrzebny zaraz, OZK Łąkociny przy ZNTK Ostrów Wlkp. Wynagrodzenie według nowego układu pracy. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Administracja OZK nr 136 w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska 93. 26151g

Palacza przyjmie zaraz Państwowy Szpital Kliniczny nr 4, Poznań, Dzierżyńskiego 135/147. 26136g

Kierownik Spółdzielni z wyższym wykształceniem ekonomicznym, inżynier potrzebny od 1. X. 1957 r. oraz kierownik z średnim wykształceniem z technicznym od 1. XI. 1957 r. lub 1. XII. 1957 r. Wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów dla spółdz. budowlanych. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Rady Nadzorczej przy Spółdz. Pracy Remontowo-Budowlanej w Jarocinie, ul. Moniuszki 14. K5438

Kobiet do sprzątania biur (zatrudnienie po południu) poszukuje Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. K5469

Tokarzy i frezerów przyjmą: Zakłady Produkcji Części Zamiennych, Poznań, Bałtycka 52 — dojazd zakładowym autobusem. 26123g

Magazynier, pisarz podwózkowy potrzebny. PGR Młodzikowo, pow. Środa Wlkp. stacja kolejowa Sulęcinek. 26232g

2 robotników leśnych na stałe przyjmujemy zaraz. Osady rodzinne z ziemią deputatową. Zgłoszenia: Państwowe Leśnictwo Błoto, Nadleśnictwo Sieraków Wlkp. 26258g

Krawców miarowych za dobrym wynagrodzeniem przyjmujemy natychmiast. Dom Mody „Staromiejski”, Poznań, Stary Rynek 62. 26265g

Inżyniera lub technika budowlanego, 5 murarzy, 1 cieśle, 2 pracowników niekwalifikowanych poszukuje Spółdzielnia Remontowo-Konserwacyjna „Pionier” w Świebodzinie, ul. 22 Lipca 8. K5448

Murarzy kominowych i szamotowych przyjmie Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Hibnera 6. K5441

Malarzy kwalifikowanych zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy Malarzy w Poznaniu, ul. Chudoby 22/23. K5439

4 kwalifikowanych zdunów, 2 kwalifikowanych blacharzy, mechanika samochodowego z praktyką zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Krośnie Odrz. woj. zielonogórskiego. Dla samotnych kwatery w miejscu pracy zapewnione. Wynagrodzenie według stawek akordowych w budownictwie. K5475

Sprzątaczkę, 2 pomoce kuchenne, konserwatora (rzemieślnik met.), robotnika placowego, woźnego, stróża, zatrudnimy zaraz. Zgłoszenia Ośrodek Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa. Poznań, Golecińska 9/11 do dnia 15. IX. 1957 r. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. K5451

Dnia 2 września 1957 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najlepsza i nigdy niezapomniana siostra, szwagierka ciocia, śp. z Karoleczaków
Janina Maciejewska
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj w środę, 11 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Czesława 19a, m. 2.
Chełmno, Koźmin, Elbląg, Wągrowiec. 2634g

Dnia 3 września 1957 zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz nigdy niezapomniany, najukochańszy, troskliwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, śp.
Wawrzyn Woźniak
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, dnia 11 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Dolna Wilda 86, m. 7. 26440g

Dnia 9 września 1957 roku zasnął w Panu, przeżywszy lat 58, ukochany mąż, nasz ojciec, drogi brat, szwagier i wuj, śp.
Stanisław Alwin
kpt. rez. W. P. i powstaniec wlkp.
Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w czwartek, dnia 12 września o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ulicy Bluszczonej.
W imieniu stroskanej rodziny
KS. MIECZYSLAW SMORAWIŃSKI
Gniezno, Poznań. 26445g

Farmaceutę przyjmie zaraz Szpital Miejski w Gnieźnie. K5470

Inspektora produkcji skórzaney — wymagane kwalifikacje: ukończone co najmniej Technikum Skórzane, znajomość produkcji obuwniczej i skórzanogalanteryjnej oraz inspektora produkcji konfekcyjnej, wymagane kwalifikacje: ukończone Technikum Odzieżowe, znajomość produkcji konfekcji lekkiej i ciężkiej, zaangażuje instytucja przemysłowa. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5478.

2 sprzątaczkę zatrudni Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze Odpadków Zwierzęcych i Rolniczych. Zgłoszenia, Poznań, Chelmońskiego 20, II piętro. K5480

Kwalifikowanych pracowników z kilkuletnią praktyką: stelmacha, maszynistów, 2 traktorzystów, starszego oborowego poszukujemy zaraz na warunkach pracy wg UZP. Zgłoszenia kierować PGR Dębionek I, p-ta Dębionek — tel. 10, pow. Wyrzysk, st. kol. Witosław. K5449

Każdą liczbę robotników niekwalifikowanych zatrudni natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych: 1. Kierownictwo Robót P-3/57 w Siemianowicach, Szosa Katowicka (Osiedle Tuwima); 2. Kierownictwo Robót P-4/57 w Dąbrowie Górniczej, ul. Nowocmentarna; 3. Kierownictwo Robót P-5/57 w Chorzowie, ul. Dzierżyńskiego (Park Kultury i Wypoczynku). Wynagrodzenie wg obowiązujących katalogów. K5452

Dwóch wędzarzy ze znajomością wędzenia różnych asortymentów ryb, tokarza, mechanika ze znajomością silników spalinowych przy łodziach rybackich zatrudni natychmiast Sp. Pr. Rybołówstwa Morskiego i Zalewowego „Certa” w Szczecinie. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu, ewentualnie pisemnie pod adresem Spółdzielni „Certa”, Szczecin, Wały Chrobrego 1, II piętro, pokój 105. Reflektuje się na siły wysokokwalifikowane. K5476

2 palaczy na kotły wysokopiętne oraz pracowników do produkcji i transportu zatrudnia natychmiast Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych, Poznań, Bałtycka 85. K5502

Spawaczy na żeliwo za wysokim wynagrodzeniem poszukuje się. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5504.

Kierownika bazy transportu przyjmie zaraz poważna instytucja dla swojej placówki w Kole. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5505.

Pracowników fizycznych do prac za- i wyladunkowych, pracowników stażennych, woźniców również na prawach ciągłości pracy przyjmie zaraz Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” w Poznaniu, ul. Towarowa 45. K5506

Dwóch piekarzy na stanowisko kierownika piekarni poszukuje Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Świebodzinie, woj. zielonogórskiego. Warunki pracy do uzgodnienia, na miejscu w Gminnej Spółdzielni Świebodzin, ul. Jeziorowa nr 2, tel. 213 lub 481. K5507

Inżyniera technologa ze znajomością obróbki cieplnej przyjmie zaraz Jarocińska Fabryka Obrabiarek w Jarocinie, ul. Kościuski 16. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K5508

Oborowy z pomocą potrzebny zaraz PGR Pamiątkowo, pow. Szamotuły. Mieszkanie nowe 3-pokojowe zapewnione. Poczta i stacja na miejscu. 26401g

Każdą ilość murarzy, cieśli, robotników budowlanych oraz uożni murarskich i ciesielskich przyjmie natychmiast do prac na terenie miasta Poznań — Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy wg stawek obowiązujących w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje się w Dziale Zatrudnienia, pokój 206. K5517

Dnia 8 września 1957 zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, dziadek i pradziadek, śp.
Wojciech Maciejewski
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, dnia 11 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym na Główniej.
Strapiłona
RODZINA
26388g

Dnia 8 września 1957 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 76, śp.
z domu Bzowa
Maria Gerber
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Szamarzewskiego 23. 26514g

Dnia 9 września 1957 zakończyła swoje ofiarne i pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 76, śp.
z domu Bzowa
Maria Gerber
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
córki, synowa, wnuk i rodzina
26494g

Dnia 9 września 1957 zakończyła swoje ofiarne i pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 76, śp.
z domu Bzowa
Maria Gerber
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
córki, synowa, wnuk i rodzina
26494g

Dnia 9 września 1957 zakończyła swoje ofiarne i pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 76, śp.
z domu Bzowa
Maria Gerber
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
córki, synowa, wnuk i rodzina
26494g

SPRZEDAMY

1. Sciernice kształtowe garnkowe

— średnica 170—300 mm twardość K ziarno 60;

2. Stal o różnych profilach

1 gatunkach narzędziowa (N12E Ø 6 mm 6000 kg, NC-4 płaską 12 X 2 1500 kg i inne);

3. Pilniki regenerowane

z własnych korpusów o różnych wymiarach i profilach.

Pilniki składane, paznokciowe — niklowane pochwęki 5000 szt.

Informacje:

SPÓŁDZIELNIA PRACY
WYTWÓRNIA PILNIKÓW
POZNAŃ, ul. Sikorskiego 17/18
telefon 22-82 K5410

UWAGA! WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI POZNAŃ, Głogowska 26 poleca:
BILARDY „GRZYBK”
o wym. 150 X 82 X 90 cm, fornirowane dębem, wyłożone płótnem koloru zielonego, z bandami gumowanymi oraz trzema kijami i siedmioma bilami z żywicy chemicznych importowanych
W CENIE DETAL. 7.500 ZŁ loco magazyn.
Bliższych informacji udziela sklep nr 9 WPHM POZNAŃ, ul. Dzierżyńskiego 11 K5338

Sprzedamy:

1. Wyświetlarkę typu ME3 „Skala” komplet z tablicą rozdzielczą, 3 lampami i aparatem do wywoływania światłokopii.

2. Aparat projekcyjny typu AP 11u, 16 mm.

Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych B. M. Dział Głównego Mechanika, Poznań, ul. Ogrodowa 12, pokój 308. Pierwszeństwo zakupu mają: przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione, szkoły itp. K5432

UWAGA! WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH POZNAŃ — Szyperska 8
dostarczają KSIĄG HANDLOWYCH (amerykański)
17 i 24 kontowe à 50 i 100 kart. Papier bezdrzewny 100 gr/m². Oprawa trwała.
Zapotrzebowania zgłaszać do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego. Odpisy zamówień bezpośrednio do Zakładu. K5435

OSTROWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W OSTROWIE Wlkp., ul. Kościelna 2, telefon 332
ZAKUPA
większą ilość czystych balonów szklanych o pojemności 50—60 litr, w dobrych koszach wielkonożnych. K5280

POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN ZNIWNYCH POZNAŃ - STAROLEKA, ulica Pastrowskiego 1
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie wg rysunku:
ARMATOWNIC TŁOCZKOWYCH OLIVIAREK SPRZĄCZEK
Oferty na wykonanie składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 15 września 1957 roku. Informacje udziela Dział Zaopatrzenia. K5442

Posiadamy na **SPRZEDAŻ** SPINACZE DO PASÓW „GRYF” nr 1, 2, 3 i 4
CRS „Samopomoc Chłopska” Zarząd Zaopatrzenia Techniczn. i Materiałowego Poznań, Lampę nr 22, tel. 38-88. 26152g

NAPRAWIAM PŁASZCZE IGELITOWE (przeciwdeszczowe)
Poznań, Słowackiego 31/33 m. 5, po godz. 10. 26114g

Różne
Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 24795g
Suknie ślubne nylonowe, suknie balowe, welony nylonowe, nakrycia do chrztu, ubrania, rzeczy żalobne poleca wypożyczalnia Poznań, Dzierżyńskiego 61. 25548g

W centrum miasta posiadamy lokal z siłą, światłem, wodą, nadający się na warsztat, wytwórnię, hurtownię. Oczekujemy propozycji. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 25620g
Zlecenia na pomiary i studia terenowe do projektów, nadzór techniczny, robót z dziedziny budownictwa wodnego, wiejskiego oraz melioracji przyjmujemy. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25672g.

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ MIASTA POZNANIA
podaje do wiadomości: W związku z przebudową nawierzchni jezdni ulicy Czechostawskiej
ZAMYKA SIĘ
w w. ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Opolskiej do ul. Góreckiej. Objazd skierowuje się w obu kierunkach ul. Potulniową. K5318

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W ZDUNACH koło Krotoszy
PRZYJMUJE DODATKOWE ZAPISY
na dział kolodziejski do końca września 1957 r. Dla młodzieży niezdolnej jest zapewnione miejsce w internacie. K5311

ZAKŁADY PRODUKCJI DRZEWNEJ, KRUSZYWA I BETONÓW POZNAŃ, ul. Taczanowskiego, barak nr 2
wykonują szybko i fachowo analizy chemiczne i badania wszelkich materiałów budowlanych dla zakładów państwowych, spółdzielczych i prywatnych:
Analiza żużla paleniskowego do 550 zł
Analiza żużla wielkopiecowego „ 600 zł
Analiza kruszywa „ 600 zł
Analiza cementu i spoiw „ 700 zł
Analiza wody „ 500 zł
Badania wytrzymałościowe mat. budowl. „ 200 zł
Badania mrozo- i żaroodporności mat. budowl. „ 300 zł
Opracowanie receptur na betony „ 1800 zł
oraz inne analizy chemiczne do uzgodnienia. Ceny zleconych analiz i badań są niższe od cen ogólnie pobieranych o 50 procent. K5438

WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W POZNANIU ulica Szkolna 13
PRZYJMUJE
od dnia 15 września 1957 r., zamówienia na zaopatrzenie zimowe dla szpitali, stołówek, internatów, zakładów pracy, zakładów żywienia zbiorowego na:
ZIEMIANKI JADALNE KAPUSTE MARCHEW WARZYWA SMAKOWE
Zamówienia prosimy składać na piśmie podając termin dostawy oraz ilość i nr konta bankowego, pod adres. Wlkp. Spółdzielnia Ogrodnicza — Poznań, ulica Szkolna 13 — telefon 505-88. K5376

Zakład Mleczarski we Wschowie ul. Hanki Sawickiej 65 — telefon 153
OGŁASZA PRZETARG
na niżej wyszczególnione prace:
1. a) pomiarów uziomów i instalacji odgromowej na budynkach produkcyjnych i kominach fabrycznych w zakładach we Wschowie i Słichyngowie;
b) założenie metryk w trzech egzemplarzach w sztywnej okładce wraz z rysunkami konturów zabudowań z naniesieniem sieci odgromowej wg nowych przepisów PKN.
2. Pomiaru oporności izolacji obwodów siły i światła w zakładach we Wschowie i Słichyngowie.
3. Pomiaru oporności izolacji poszczególnych słupków, ich uziemień i sporządzenie kart inwentaryzacyjnych w trzech wykonaniach dla zakładów we Wschowie i Słichyngowie.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające uprawnienia koncesyjne na prawo budowy instalacji siły i światła w myśl przepisów prawa przemysłowego oraz zezwolenie z Zarządu Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego w terminie do dnia 30 września 1957 r. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 2. X. 1957 r. o godzinie 10 rano w Zakładzie Mleczarskim we Wschowie. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K5436

POZNAŃSKIE ZAKŁADY NAWOZÓW FOSFOROWYCH W LUBONIU koło Poznania
ogłaszają przetarg
na wykonanie ca 200 m rynny drewnianej wraz z zamontowaniem na budynku przemysłowym oraz odeskowanie świetlika ca 100 m.
Bliższych informacji udzieli główny mechanik Zakładów.
Termin składania ofert do dnia 14. IX. 1957 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania powodu. K5433

Sprzedamy POMPY WIROWO-ODŚRODKOWE
(4 sztuki), silniki 10 kW 220/380, 1410 obr./min. pompa wydajność 2000 ltr./min., 1410 obr./min. 10 m słup wody, wlot 150 mm, wylot 125 mm, nowe, nieużywane, wyrób Warszawskie Zakłady Metalowe. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5406.

Głos WIELKOPOLSKI
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 811-21 (łączy wszystkie działy), dział informacji: 659-39; informacje dla czytelników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-83; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19
Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata.
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

z pierwszej RĘKI

ARGED
Na razie w magazynach pustawo. Oczekuje się nadejścia dalszej partii telewizorów marki „Dürrer”, aparatów radiowych na pół zmontowanych (coś dla radioamatorów) z CSR, radzieckich tożek aluminiowych i szeregu artykułów gospodarstwa domowego: mylniki do kawy i pieprzu, termosy itp.

HOTELE MIEJSKIE
W ub. poniedziałek w poznajskich hotelach, nie licząc „Bazaru”, znalazły zakwaterowanie 682 osoby, w tym kilku endozemców. Najwięcej gości, bo 154 ułokowało się w Gospodzie Targowej. Na pewno nie kierowały się one komfortem tej placówki.

**ZJEDNOCZENIE NR 1
BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO**
Dobiegają końca prace przy budowie bloków mieszkalnych: na Chwaliszewie oraz przy ul. Głogowskiej, Przybyszewskiego i Solnej. Te dwa ostatnie obiekty zostaną oddane do użytku przed terminem (w planie przewidziano grudzień).

Rozpoczęto natomiast prace przy budowie czterech bloków przy al. Niebiańskiej i dwóch przy ul. Marchlewskiego i Łąkowej. Oby tych krolei w morzu potrzeb było więcej!

AKADEMIA MEDYCZNA
W bież. roku na I roku wydziału lekarskiego studiować będzie ok. 300 osób, zaś na farmacji i stomatologii po 100. Dokładne dane zostaną ustalone dopiero po egzaminach poprawkowych, które kończą się 21 bm. W sesji poprawkowej czyli „zjeździe naukowców” (głowa studencka) bierze udział ok. 50 proc. słuchaczy. „Prym wiodą” tu studenci młodszych lat.

GOPLANA
Obecnie — postój. Uruchomienie fabryki nastąpi pod koniec bież. mies., po zakończeniu remontów. Nowe gatunki cukierków? Będą, ale za 2 lub 3 miesiące, w tzw. galanterii czekoladowej (uif, ce za określenie!).

**POZNAŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO APTEK**
Zbliżają się jesień i... grypa oraz inne dolegliwości. W perspektywie — niesamowity tłok w aptekach. Siedząc w poczekalni niebawem tylko nieznacznie rozszerzeniu. 18 bm. zostanie otwarta po remoncie apteka przy ul. Kraszewskiego. Nowa placówka, przy placu Młodej Gwardii ma otworzyć swe podwoje w październiku.

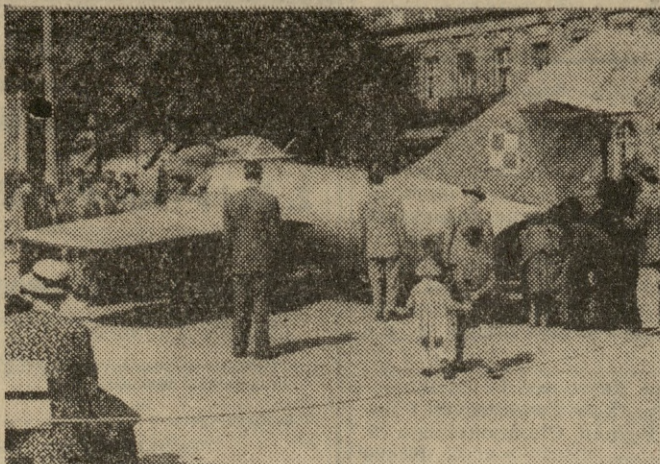
Wrzesień
11
Środa
Imieniny:
Jacka

Teatry
OPERA — godz. 19 „Lakmé”; POLSKI — g. 19 „Dziwczyną z dżabanem”; NOWY — g. 19 „Nina”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Kryśka Leśniczanka”; LALKI I AKTORA „MARCINEK” — g. 19.30 „Janek Wędrowniczek”; KUZNICA — g. 16 „List z tamtego świata”.

Kina
APOLLO — g. 10-20 „Urlop w Wenecji” (ang.-ameryk., 14 lat); BAŁTYK — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.30 „Odrodzenie” (franc.-meksyk., 18 l.); MŁODZI — g. 9.30, 11.30 i 13 „Dym w lesie” (radz., 7 l.); g. 15.17.30 i 20 „Sobór w Konstancji” (czeski, 14 l.); RIALTO — g. 10-20 „Damski krawiec” (franc., 16 lat); WÓJSKOWE (nawożnik ul. Polnej i Marceleskiej) — nieczynne; WARTA — g. 10 i 11 „Koziołków” (bajki), g. 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20 i 21 „Podróż do Azji” (dokument.); OSIEDLE (Debiec) — g. 15.30, 18 i 20.30 „Bel Ami” (franc., 18 lat); DOM KULTURY MO — g. 17 „Miode talenty” (radz., 7 l.); TARGOWE (Hala nr 9 MTP) — g. 17 i 19.30 „Fernand Cowboy” (franc., 14 l.); LETNIE (wejście z ul. Śniadeckich i Święcickiego) — g. 15-19 „Pieciorka” (franc., 18 lat); GRUNWALD (Al. Reymonta) — g. 20 „Królowa Margot” (franc.-włoski, 18 l.); WYPOCZYNEK (Solacz) — g. 20 „Północny port” (czeski, 12 l.); SPORTOWE (boisko Warty, ul. Rolna) — g. 20 „Ulica ubogich kochanków” (włoski, 16 l.); HUTNIK (Antoninek) — godz. 17 i 19 „Ganga” (hind., 14 l.); PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Egoistka” (radziecki, 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.30 „Noc jest moim królestwem” (franc., 12 l.); FOTOPLASTIKON — godz. 9-21 „Podróż po Europie”.

Radio
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
16.05 — piosenki starowłoskie w wyk. H. Szubertówny, 16.20 — koncert w wyk. ork. mandolin-

Niewiele mieszkańców Poznania miało dotąd okazję oglądać z bliska odrzutowiec, toteż zrozumieliśmy zainteresowaniem cieszyć się Lim-1 polskiej produkcji, wystawiony na widok publiczny na placu Wolności. Do kabiny odrzutowca można nie tylko zażyć, ale i po wykupieniu biletu (który bierze udział w losowaniu przelotu samolotem) usiąść w kabinie. Z dumą można zakomunikować potem znajomym, oglądającym się za srebrnymi ptakami: „Dla mnie to nie nowe! Ja już siedziałem za sterem!”
Fot.: K. Przychodźki



Wnioski słuszne — czekamy na realizację

Organizacja handlu i usług — to sprawa nadal mocno krytykowana na posiedzeniach rad, komisji i wszelkiego rodzaju komitetów. Tym zagadnieniem zajęto się i na wtorkowej sesji DRN — Stare Miasto. Z referatu i dyskusji warto zanotować kilka ciekawszych wniosków.

Oto one. Komisja handlu cydowania o losach i przeznaczeniu wolnych lokali handlowych. Zdaniem komisji — winna zostać unormowana sprawa wydawania koncesji na prowadzenie placówek handlowych tak państwowych jak i prywatnych. Do tej pory DRN wydaje decyzje tylko nominalnie, po uprzednim otrzymaniu dyrektyw od Miejskiego Zarządu Handlu. Dalszy wniosek — to konieczność zatwierdzenia zmian branży sklepów przed ich wprowadzeniem przez MHD czy PSS, a nie — jak to do tej pory bywa — dokonywanie poprawek w rejestrze handlowym DRN po fakcie zmiany. Komisja handlu domaga się dalej unormowania rozdzielnictwa towarów zwłaszcza atrakcyjnych, oraz podporządkowania dyrekcji przedsiębiorstw państwowych poleceńmi dzielnicowych rad narodowych.

Informujemy

Do Ogólnopolskiego Zlotu Turystów — Motorowców do Kórnik zgłosiło się do tej pory ponad 250 uczestników z całego kraju. Start do Zlotu nastąpi 11 bm. sprzed lokalu Zarządu Okręgowego PTTK przy ul. Lampiego 23, meta znajduje się w Kórniku. Otwarta ona będzie dla uczestników 14 bm. od godz. 11 do 15. Rozdanie nagród i dyplomów nastąpi 15 bm. o godz. 11 w Kórniku.

Wojewódzka Komisja Srodowiskowa Cytańców przy ZBoWiD rejestruje wszystkich dotychczas nie zrzeszonych cytańców — wdowy i sieroty w każdym śródo od godz. 17 do 19 w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 12. Wejście z ul. Mickiewicza.

Chłopięcy Chór Międzyszkolny pod dyktando Jerzego Kurczewskiego go przyjmują chłopcy w wieku od 9-11 lat posiadających dobry głos i słuch.

Zapisów dokonuje sekretariat chóru przy al. Stalingradzkiej 39 w godz. od 13-15 oprócz soboty.

ne wydawanie zezwoleń na uruchamianie prywatnych warsztatów rzemieślniczych i placówek przemysłowych bez należącego zabezpieczenia w surowce powoduje niezadowolenie rzemieślników. Dlatego też jeden z wniosków komisji brzmi: zaopatrzenie surowcowe zlokalizować w Prezydium DRN, które winno zapewnić właściwy rozdział materiałów nie tylko biorąc pod uwagę wielkość warsztatu, ale także obsługiwany przez niego rejon.

Mówiąc o placówkach usługowych, komisja drobnej wytwórczości stwierdziła m. in. że punkty te koncentrują się nadal w śródmieściu, podczas gdy na peryferiach (Naramowice, Winogrody i część Winar) nadal ich brak. Nadmier-

Czytelnicy piszą:

Niebywałe

Ostatnio kupiłam w „Galluxie” przy ulicy Czerwonej Armii upragnioną od dawna futrzaną kurtkę z kretów. Była ostatnia i niestety z „feletem” w kołnierzu — mianowicie w dwóch miejscach widoczna była na zewnątrz podszywka. Ponieważ na miejscu „Gallux” tego błędu usunąć nie mógł, nie dysponując ani towarami ani kuszniarzami, poprosiłam o adres spółdzielni kuszniarzy, która futer dostarcza.

Po otrzymaniu adresu zwróciłam się listownie do Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kuszniarzy w Krakowie, Rynek Główny 46, z reklamacją i prośbą o przesłanie jednej kurtki skórzanej.

W ciągu tygodnia nadeszła odpowiedź:

„Przesyłamy w załączeniu skórkę kreta i prosimy poprawki nie wykonywać we własnym zakresie, lecz oddać na miejsce kuszniarzowi, który zrobi to fachowo.”

Należność prosimy uiszczyć, a nas zawiadomić o koscie, który odwrótnie przekażemy pod adresem Obywatelki.

Za przeoczenie naszej kontroli technicznej przepraszamy.”

Odpowiedź ta przesłała moje najsmieszniejsze oczekiwania.

F. J.

Od redakcji: Rzeczywiście, nie spotykane! Tylko, czy tego samego nie mógł uczynić „Gallux” zaraz po otrzymaniu partii kurtek?

W dniu jutrzejszym rozpocznie się na sali przy ul. Matejki turniej koszykówki żeńskiej z udziałem I-ligowego zespołu czeskosłowackiego — Lokomotiv Bratis-



Poznańska Estrada przygotowuje mieszkańcom naszego miasta miłą niespodziankę. Będzie nią otwarcie nowej Hali Imprezowej na terenach MTP połączone z wielkim koncertem rozrywkowym. Udział w tej ciekawej imprezie biorą: słynna piosenkarka Margot Loyola z Chile, która ostatnio odwiedziła wiele miast Polski odnosząc duże sukcesy. Poza tym wystąpią Hellen Moris, Lidia Orwat i Zbigniew Kurtycz — piosenki, oraz Mieczysław Walewski — humor. Usłyszymy również dwa poznańskie zespoły jazzowe — Jerzego Grzebińskiego (na zdjęciu) i Kazimierza Renza. Atrakcja koncertu będzie między innymi jam-session. Koncerty odbędą się tylko dwukrotnie w niedzielę, 15 bm. o godz. 17 i 20. Przedprzedaż biletów prowadzi placówka „Orbisu”.

SPORT

Co słychać w klubach?

WARCIARZE z niecierpliwością oczekują czwartkowego pojedynku swych piłkarzy z drugoligowym zespołem Śląska. Czy zrehabilitują się za ostatnie połowiczne sukcesy? Szczegółu tego życzymy!

PIĘSCIARZE Budowlanych: w sobotę mecz bokserski o mistrzostwo I ligi z gdańską Gwardią otwieramy tegoroczny sezon. Przygotowujemy się pełną parą, by utrzymać się nadal w ekstraklasie.

WROCŁIŚMY przed kilku gozdzinami z NRD — powiedział sekretarz Poznań — gdzie uległszy I-ligowej dziesiątce bokserskiej Empor — Nord 9:11. Wypadliśmy mimo porażki dobrze. Takie są zdania berlińskich obserwatorów.

DZISIAJ o godz. 16.45 rozegrają nasi piłkarze mecz towarzyski z jedenastką Patrii z Buku na stadionie przy al. Pułaskiego — zakomunikował nam sekretariat AZS.

Koszykarki Lecha już w formie

Zawodniczki Lecha bardzo pomyślnie wystartowały przed rozpoczęciem sezonu. W meczu towarzyskim z I-ligową Śląską, rozegranym we Wrocławiu, gdzie wystąpiły bez Koniecznej, zwyciężyły pewnie 72:35. Najwięcej koszyków — 28 zdobyła Roga.

Moje zawodniczki jak na początek zagrały zupełnie możliwości — powiedział trener Grzechowiak — Spodziewam się pomyślnych wyników w najbliższym międzynarodowym czwórmeczu. (p)

W dniu jutrzejszym rozpocznie się na sali przy ul. Matejki turniej koszykówki żeńskiej z udziałem I-ligowego zespołu czeskosłowackiego — Lokomotiv Bratis-

Wyniki „Koziołków”

Na 17 Grę Liczbowa „Koziołki” (na 8 września 1957 r.) wpłynęło 7 rozwiązań z czterema trafieniami: 56150, 31304, 103794, 133237 — z Poznania oraz 61170 z Kalisza i 8311 z Szamocina, 33733 z Pily.

Ich posiadacze otrzymują po 56.012,70 zł. Fundusz nagród wynosi 1.176.267. — zł. Na poszczególne stopnie przypada suma po 382.089. — zł. Nagrody III stopnia z trzema trafieniami otrzymuje 649 uczestników po 604,10 zł, a na nagrody IV stopnia z dwoma trafieniami przypada dla 19.535 uczestników po 20,10 zł.

Fundusz specjalnych premii na 17 Grę Liczbowa wynosi 47.050,68 zł. Nagrody w wysokości 5.000. — zł otrzymuje 9 uczestników posiadających w tej Grze wygrane III stopnia, których numery zostaną wylosowane w dniu 29. IX. 1957 r. podczas losowania 20 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”. Następne losowanie odbędzie się 15. września w Chodzieży.

Odpowiadamy

Czytelnik z ul. Wolińskiej 16 w Poznaniu (podpis nieczytelny) proszony jest o natychmiastowe skomunikowanie się osobiste z redakcją.

Rozważmy

Prasa polska, a wraz z nią i poznańska, doniosła niedawno w krótkiej jednolitej notatce informacyjnej bardzo istotną dla naszej gospodarki, a przede wszystkim — dla naszego miasta wiadomość, że dwa razy w roku odbywać się mają Krajowe Targi Poznańskie.

Prawdopodobnie oficjalna decyzja w tej sprawie zapadnie jeszcze w tym roku. Na marginesie tego wielkiego w życiu gospodarczym Poznania wydarzenia warto się zastanowić nad obowiązkami, czekającymi miasto i jego gospodarzy. Z własnego doświadczenia wiemy, ile pracy i kłopotów przysparzają coroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie. Oczywiście, krajowe targi nie ściągają do Poznania tak wielkiej rzeszy kupców i turystów krajowych i zagranicznych, jak coroczne MTR, ale i tak przed organizatorami oraz ludźmi odpowiedzialnymi za zaplecze stoją poważne zadania. Rola Poznania, jako ośrodka handlowego, na pewno jeszcze bardziej wzrośnie. Już teraz więc Prezydium Rady Narodowej m. Poznania winno pomyśleć o takich sprawach, jak: hotele, odpowiednie zaplecze handlu i zakładów gastronomicznych, rozrywki kulturalne oraz imprezy, komunikacja i szereg innych zagadnień dobrze znanych z czasów MTP.

Fiszymy o tym już dziś, dlatego że zazwyczaj zawiązanie tych problemów zostawia się na ostatnią chwilę, wprowadzając wiele provizori, nie wystawiając miastu najlepszego świadectwa. Przedyskutowanie i omówienie tych spraw kilka miesięcy naprzód wcale nie jest przedwczesne.

Konieczne zobaczcie!

Poznańska Komedia Muzyczna już za kilka dni rozpoczyna swoją działalność rewią pod hasłem „Nie było kto, nie było co, nie było jak”. Będzie to przegląd różnych rodzajów sztuki estradowej: piosenki, piosenki, skeczy, monologów, dowcipów i satyry. Wystąpią w niej: Barbara Kozłowska, L. Sem polński, K. Hanusz, H. Ładosz, T. Paławska, St. M. Kaminski i A. Cyprian, akompaniować będzie St. Bielecki.

Przedstawienia odbywać się będą od 12 bm. w czwartki, piątki i soboty o godzinie 20, a w niedziele o godz. 17 i 20. Bilety w „Orbisie” oraz w kasie Teatru przy ulicy Grunwaldzkiej 22.

Zmiany w sporcie szkolnym

Sport szkolny przejdzie jeszcze jedną reorganizację. W związku z przejęciem szkolnictwa zawodowego przez Ministerstwo Oświaty, powstanie zamiast istniejących do tej pory dwóch odrębnych organizacji — Zryw i SKS jedna — Szkolne Zrzeszenie Sportowe. Najmniejszymi ogniwami jego będą szkolne kluby sportowe, skupiające wyłącznie młodzież z jednej szkoły. Najlepsi sportowcy tych klubów przejdą do Międzyszkolnych.

Najmłodsi łucznicy na start!

W celu spopularyzowania łucznictwa wśród dzieci i młodzieży Dziecięca Sekcja Łucznictwa przy Ogrodzie Jordanowskim organizuje I Dziecięce Mistrzostwa Łuczników m. Poznania w dniu 29 bm. na terenie Ogrodu Jordanowskiego. Startować mogą dziewczęta i chłopcy urodzeni w latach 1943-47, zamieszkałi w mieście Poznaniu. Zawodnicy strzelać będą na odległość 15 m do tarczy o średnicy 80 cm.

Działwa zostanie skłasyfikowana według wieku. Zgłoszenia imienne przesyłać należy do sekretariatu Ogrodu Jordanowskiego, ul. Bielnicki 10. (x)

Klubów Sportowych, gdzie będą specjalizowali się w poszczególnych dyscyplinach sportu pod okiem nauczycieli WF względnie trenerów.

Władze szkolne przewidują, że działalność MKS będzie się opierała na 9 dyscyplinach sportu: — gimnastyce, lekkoatletyce, pływaniu, grach sportowych, narciarstwie i łyżwiarstwie. Oprócz tego, przewiduje się istnienie innych, posiadających już pewne tradycje, sekcji sportowych.

Jak poinformowano nas, już wkrótce pierwsze MKS rozpocznie swoją pracę. Początkowo powstanie ich około 25, z czego 5 w Poznaniu. Poszczególne Międzyszkolne Kluby Sportowe będą przybierały tradycyjne — posiadane już dawniej nazwy, jak: MKS „Chrobry”, w Gnieźnie, bądź też „Venetia” w Ostrowie. (Of.)

Danielsen wycofał się ze sportu

Jak donosiliśmy — zdobywca złotego medalu w rzucie oszczepem na Olimpiadzie — Norweg Danielsen, nie stanął do meczu Polska — Norwegia. Norwesk Związek Lekkoatletyczny w związku z nieobecnością Danielsena w kilku imprezach międzynarodowych ukarał go dyskwalifikacją do końca br.

Danielsen tłumaczył się, że bieżący rok traktował wybitnie wypoczynkowo. Dotknęła kara zapowiadana, że wycofa się zupełnie z życia sportowego... Zobaczymy! (x)

„Totek” komunikuje

Spotkanie piłkarskie Warta — Śląsk które rozegrane zostanie w czwartek w Poznaniu, objęte są zakładami na 15 bm., zostało przełożone na inny termin i nie będzie brane pod uwagę. Do zakładów wchodzi mecz zastępczy: Wawel (Kraków) — Piast (Gliwice).